KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, ŚRODA 25 STYCZNIA 1933 ROKU. Nr. 25.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata miesięczna 3.00 zł. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową 0.50 zł. | Cena egzempl. 15 groszy.

Budżet Ministerstwa przemysłu i handlu

w sejmowej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 24.1 (Tel. wł.). W dalszym toku prac budżetowych komisja sejmowa przystąpiła dzisiaj do rozpatrzenia preliminarza budżetowego Ministerstwa przemysłu i handlu.

Sprawozdawca pos. MINKOWSKI (BB) przypomniał, że dochody tego działu budżetowego preliminowane są w wysokości 15.032.300 zł., a wydatki w kwocie 32.451.800 złotych. Stanowi to dalszy 10-procentowy spadek preliminowanych wydatków. W dziale dochodów referent wniósł szereg poprawek.

Omawiając szerzej sprawy naszego handlu morskiego i żeglugi, pos. Minkowski podniósł, że proces zespalania kraju z morzem czyni dalsze postępy gospodarcze. Ponieważ jednak liczby obrotów międzynarodowych maleją, wniósł o obniżenie dochodów z opłat portowych i pilotowych o 800.000 zł., a dochód z eksploatacji urządzeń portowych o 280 milj. zł. Ponadto referent zgłosił kilka innych poprawek w związku z handlem morskim i żeglugą. Port w Gdyni jest jeszcze w stadjum rozbudowy. W r. bieżącym wzniesiony ma być magazyn długoterminowy, duża hala pasażerska z pomieszczeniem dla urzędu celnego i innych biur, 10 nowych kranów, a ponadto zwiększona będzie sieć wodociągowa i elektryczna.

Niektóre fragmenty dłuższego referatu posła Minkowskiego zasługują na baczniejszą uwagę ze względu na nastawienie wybitnie antyetatystyczne.

Rozporządzenie w sprawie przedsiębiorstw skomercjonalizowanych pozwala, zdaniem mówcy, przedsiębiorcom tym na inwestycje, o ile program tych wkładów nie przekracza 10 proc. przewidywanych zysków. W ten sposób działalność przemysłowa państwa może sięgać także do tych dziedzin, w których jest czynna prywatna inicjatywa, a to uważa referent za niewłaściwe. Rewizja dekretu o skomercjalizowanych przedsiębiorstwach z różnych względów staje się rzeczą pilną.

Wspominając poszczególne przedsiębiorstwa skomercjalizowane, oświadcza referent, że nie zmienia swego zasadniczego stanowiska — przeciwnego kartelizacji przymusowej. Produkcja i zbyt fabryki związków azotowych w Chorzowie gwałtownie maleje. Chorzów usiłuje przekształcić swoją produkcję na cele techniczno - przemysłowe, to też lwią część inwestycji pochłonęła przybudowa instalacji dla produkcji kwasu azotowego. Referent apeluje, ażeby Chorzów unikał produkowania tego, co jest już w nadmiarze produkowane w kraju i nie czynił konkurencji przedsiębiorcom prywatnym.

Rozwijając szeroko swój pogląd na zagadnienie dochodów społecznych w związku ze specyficznemi właściwościami Polski, jako kraju rolniczego, referent dochodzi do wniosku, że musi być konsekwentnie przeprowadzona wielka praca porzucenia przez państwo szeregu zbędnych funkcji gospodarczych. Poruszając zagadnienie ustawodawstwa socjalnego, domagał się referent, aby ustawa scaleniowa przyniosła w rezultacie wydajne obniżenie ciężarów socjalnych.

Następnie zabrał głos p. minister przemysłu i handlu gen. ZARZYCKI.

Mowa p. ministra trwała 6 godzin.



Królowa bułgarska, córka włoskiej pary królewskiej, jak wiadomo, została matką księżniczki, którą ochrzczono według obrządu prawosławnego, co stało się powodem konfliktu między Watykanem a Bułgarją. W związku z tem przyjazd królowej włoskiej do stolicy Bułgarji, celem odwiedzenia córki, nabiera specjalnego znaczenia. Na ilustracji Królowa włoska w towarzystwie swego zięcia, Barysa, króla Bułgarji, udaje się do pałacu królewskiego w Sofji.

KANDYDAT

NA WICEMINISTRA SKARBU.

KARSZAWA, 24.1 (Tel. wł.). Obiegają pogłoski, że wiceministrem skarbu ma zostać naczelnik wydziału p. Chwalibóg.

SEKRETARZ ARCYBISKUPA

AGENTEM G. P. U.

RZYM, 24.1 (Tel. wł.). Ogromną tu sensację wywołała ucieczka Taufnera, sekretarza arcybiskupa Garbiniego, przewodniczącego komisji pro Russia. Okazało się, że sekretarz był agentem GPU. Miał on wgląd do aktów propagandy.

Po ucieczce sekretarza w Sowietach dokonano aresztowania księży katolickich.

Politycy amerykańscy

ZA ZNIŻKĄ DOLARA.

WASZYNGTON, 24.1. Propaganda, prowadzona w Ameryce za powrotem W. Brytanji do parytetu złota spowodowana jest — jak się zdaje — obawa przeciwników inflacji przez zniżką dolara, która możliwa jest jeżeli kurs funta się nie podniesie.

Obawy te są tembardziej uzasadnione, że w pewnych kołach kongresu szerzy się przychylna opinja za wprowadzeniem inflacji dla umożliwienia fermerom oraz przemysłowcom amerykańskim konkurencji na rynkach światowych z krajami o zdeprecjonowanej walucie.

Znamienne jest oświadczenie senatora Boraha, że budżet nie może być zrównoważony, a inflacja jest koniecznością.

Porażka min. skarbu

na komisji finansowej.

PARYŻ, 24.1. Komisja finansowa parlamentu powzięła na swem wczorajszem nocnem posiedzeniu ważne decyzje. Z finansowego projektu rządowego w części, dotyczącej oszczędności komisja przyjęła tylko pewne wnioski na ogólną sumę 379 miljonów franków, a resztę zamierzonych przez min. skarbu Cherona oszczędności na sumę ponad 5 miljardów fr. — odrzuciła.

Minister finansów Cheron nie zgodzi się na uchwały komisji i będzie się domagał uchwalenia planu rządowego.

PARYŻ, 24.1. Minister finansów Cheron złożył dziś dziennikarzom oświadczenie, w którem podkreślił, iż miał racje, gdy w roku 1930 zwalczał przesadne udzielanie ulg podatkowych oraz zbyt wysokie wydatki, które Francję doprowadziły do sytuacji, w jakiej się obecnie znajduje. Stanowisko to uznano za słuszne niestety zbyt późno. Gdy dziś domaga się minister surowych oszczędności oraz ofiar w celu uzdrowienia sytuacji budżetowej i finansowej Francji, to jeszcze raz ma on rację i grozi, że teraz społeczeństwo spostrzeże się zbyt późno.

Cheron pozostaje wierny programowi, nakreślonemu przez rząd, to jest przywróceniu równowagi budżetowej bez zaciągania nowych pożyczek. Do parlamentu i senatu należy wypowiedzieć się co do tego, kto ma słuszność, on czy komisja finansowa. Nigdy jeszcze moje sumienie nie było spokojniejsze — zakończył minister Cheron.

Królestwo jugosłowiańscy

W RUMUNJI.

BUKARESZT, 24.1. Wczoraj przybyła do Simaia para królewska jugosłowiańska w towarzystwie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewticza i świty. Króla Aleksandra i królowę Marję powitał król Karol w uniformie armji jugosłowiańskiej i wojewoda Michal. Powitanie było niezmiernie serdeczne. Na dworcu obecni byli również członkowie rządu rumuńskiego z premjerem Vaidą na czele.

BUKARESZT, 24.1. Jugosłowiańska para królewska udała się w towarzystwie króla Karola do Campina Moreni dla zwiedzenia tamtejszych szybów naftowych. We środę udadzą się goście do Curtea de Argesh, gdzie pochowane są zwłoki królów: Karola I i Ferdynanda.

JAK W ROMANSIE KRYMINALNYM

Porwane pracowniczki poselstwa sowieckiego w Berlinie.

BERN, 24.1. Rząd szwajcarski postanowił wszcząć śledztwo przeciwko niesłychanemu wypadkowi porwania z terenu Szwajcarji i wywiezienia do Rosji przez agentów GPU. byłej pracowniczki poselstwa sowieckiego w Berlinie, jak obecnie ustalono Marji Eljanow.

Historja tego porwania jest wręcz niesłychana i przypomina zupełnie romans kryminalny.

ROJZEMAN.

Porwania dokonał znany dobrze w Warszawie czekista rosyjski, Rojzeman który w głównym sztabie GPU. w Moskwie zajmuje stanowisko placówek zagranicznych. Jak wiadomo Rojzeman był w Warszawie w poselstwie sowieckiem bezpośrednio po zabójstwie Wojkowa i na jego rozkaz udało się do Rosji kilku pracowników niższych poselstwa sowieckiego w Warszawie, których tam następnie uwięziono za brak ochrony osoby posła Wojkowa.

Następnie Rojzeman wypłynął w Paryżu, gdzie usiłował zmusić do powrotu do Rosji radcę ambasady sowieckiej Grzegorza Biesiedowskiego. Tenże Rojzeman zamieszany jest bardzo poważnie w aferę porwania gen. Kutiepowa, które miało miejsce w Paryżu dnia 25 stycz nia 1930 r.

W SANATORJUM.

Porwanie panny Marji Eljanow poprzedzone zostało następującą historją.

Do sanatorjum w miejscowości szwajcarskiej Kruslingen, przybyło w połowie listopada r. ub. dwóch urzędników ambasady sowieckiej w Berlinie i przywiozło młodą kobietę, którą umieszczono w sanatorjum pod nazwiskiem Marji Graff. Wysłannicy ambasady sowieckiej oświadczyli, iż panna ta choruje na zanik pamięci i musi być odseparowana od świata zewnętrznego na przeciąg najmniej 3 miesięcy. Za taki też okres uregulowali wszystkie koszta kuracji i pobytu.

Wkrótce ci sami urzędnicy zgłosili się sanatorjum i zmienili nazwisko chorej, twierdząc, że nazywa się ona Marja Czitubilinowa. Kładli oni nacisk specjalnie na to, iż poprzednie nazwisko Graff jest wytworem chorobliwej fantazji urzędniczki, i prosili ażeby je całkowicie wymazano z ksiąg sanatorjum.

Każde spotkanie z urzędnikami sowieckimi napawało uwięzioną w sanatorjum urzędniczkę ogromnem przerażeniem. Odmawiała ona wyjścia z pokoju i musiano ją siłą wyprowadzać na rozmowy z jej opiekunami. Rozmowy toczyły się w języku rosyjskim i nikt nie znał ich treści.

ROZPACZLIWY OPÓR.

W dniu 1 grudnia do sanatorjum przybył Rojzeman z dwoma funkcjonarjuszami sowieckimi z Berlina.

Oświadczył on dyrektorowi sanatorjum, iż chora musi wrócić do Rosji, aby dalszą kurację przeprowadzić na Krymie.

Urzędniczka nawet słyszeć o tem nie chciała, a w ciągu nocy zdołała wybić otwór w ścianie i tą drogą chciała uciec z sanatorjum, zamiar ten udaremniono. Wobec kategorycznego sprzeciwu chorej lekarze zabronili Rojzemanowi wstępu do sanatorjum i odmówili mu wydania chorej.

W kilka dni później Rojzeman przybył poraz drugi, tym razem w towarzystwie policji szwajcarskiej i zażądał wydania chorej.

Zarząd sanatorjum nie stawiał już przeszkód. Natomiast chora stawiała opór tak rozpaczliwy, że wszyscy lekarze, sanitarjusze, a nawet Rojzeman wyszli z jej pokoju z podrapanemi twarzami i w podartych ubraniach. Musiano ją związać w kaftan bezpieczeństwa.

Przez całą drogę na dworze panna Eljanow przeraźliwie krzyczała wzywając pomocy przeciwko agentom GPU., którzy wiozą ją do Rosji aby zamordować.

Na dworcu Rojzeman tłomaczył wzburzonej publiczności, że jest to umysłowo chora, którą wiozą do kliniki.

SKANDAL.

Przed dwoma tygodniami rząd szwajcarski otrzymał wiadomość, iż panna Eljanow, była agentka GPU, która odmówiła powrotu do Rosji, została w Rosji uwięziona i grozi jej kara śmierci.

Ten fakt spowodował przeprowadzenie śledztwa, jakim sposobem policja szwajcarska dała się użyć do pomocy Rojzemanowi. Okazało się, że Rojzeman posługiwał się sfałszowanemi dowodami i nakazami i że legalne napozór wywiezienie panny Eljanow było zwykłem porwaniem.

Skandal nabrał kolosalnego rozgłosu w całej Szwajcarji, policja prowadzi dochodzenie, na łamach pism ukazują się coraz to nowe rewelacje w tej sprawie.

Porwanie wywarło tak wielkie wrażenie w kraju i tak ogromne oburzenie korpusu dyplomatycznego i sfer rządowych w Szwajcarji, że z dnia na dzień oczekiwana jest interwencja dyplomatyczna wobec Sowietów.



W Londynie wybuchł strajk pracowników autobusowych. W ub. poniedziałek zapadła decyzja powrotu do pracy. Na ilustracji strajkujący pracownicy przed garażem.

Zwiększenie armji sowieckiej

na Dalekim Wschodzie.

RYGA, 24.1. W swojem przemówieniu wygłoszonem na sesji budżetowej CIK-a Z.S.S.R. premjer sowiecki Mołotow poruszył aktualne zagadnienia sowieckiej polityki zagranicznej, zaznaczając, że rząd sowiecki gotów jest współdziałać we wszystkich konkretnych propozycjach rozbrojeniowych, jeżeli są one godne uwagi.

Premjer sowiecki zaatakował w dalszym ciągu swych wywodów Ligę Narodów, która w ciągu roku nie mogła nic uczynić dla uregulowania zatargu japońsko - chińskiego. Liga Narodów zupełnie zbankrutowała jeśli chodzi o Daleki Wschód.

Końcowy ustęp przemówienia Mołotow poświęcił stosunkom sowiecko - japońskim, wyrażając ubolewanie, że rząd japoński nie przyjął propozycji sowieckiej zawarcia paktu nieagresji.

Wkońcu Mołotow oświadczył, że zaostrzenie sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie zmusza rząd sowiecki do zwiększonej czujności i wzmocnienia armji czerwonej i obrony. Rozbudowa przemysłu wojennego w Syberji i na Uralu jest koniecznością.

Przemówienie Mołotowa zwłaszcza o sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie wywołało liczne komentarze, gdyż właśnie przez kilku dniami odbyła się w Moskwie ponowna rejestracja rezerwistów, którym wręczono nowe karty mobilizacyjne.

Aresztowanie b. generała Gajdy

w związku z zamachem na koszary.



GEN. GAJDA

PRAGA, 24.1. W związku z zamachem faszystowskim na koszary wojskowe w Brnie, został aresztowany b. generał Gajda, wódz faszystów czechosłowackich. Istnieje przeciwko niemu podejrzenie, że wiedział on o planowanym zamachu na koszary w Brnie. Lokal faszystów w Pradze został opieczętowany. Z zeznań aresztowanych faszystów wynika, że między uspastnikami na koszary w Brnie znajdował się także kuzyn gen. Gajdy.

Aresztowani zamachowcy płakali, gdy się dowiedzieli, że ich oszukano. Wszyscy wierzyli, że gen. Gajda ogłosił w całej Czechosłowacji dyktaturę.

W czasie śledztwa stwierdzono, że warta w koszarach w Brnie nie miała amunicji. Wśród żołnierzy prowadzili w ostatnim czasie faszyści żywą propagandę. Aresztowano 2 feldfebli 34 pułku, podejrzanych o porozumienie z faszystami. Napad był przygotowany dokładnie od dłuższego czasu.

TRAGICZNY WYPADEK

na dworcu w Będzinie.

Wczoraj około godz. 5 popoł. na dworcu Będzin - miasto zdarzył się tragiczny wypadek. Oto inż. Grall z Myszkowa wyszedł na chwilę na peron. Gdy pociąg ruszył, inż. Grall chciał wskoczyć do wagonu. Zrobił to jednak tak nieszczęśliwie, że wpadł pod stopnie wagonu, który go przygniotły do peronu. Nieszczęśliwy wkrótce zmarł. Zwłoki złożono w kostnicy szpitala będzińskiego.

Aerolit uderza

W GMACH TEATRU.

VALPARAISO, 24.1. Olbrzymiej wagi aerolit spadł na nowowybudowany tam teatr „Mundial“. Aerolit przebił dach gmachu teatralnego i wyrządził wewnątrz prawdziwe spustoszenie. Wypadek zdarzył się w godzinach porannych, dzięki czemu nie było ofiar w ludziach.

Mrozy we Francji.

PARYŻ, 24.1. Mrozy we Francji stale się wzmagają. Na prowincji temperatura wynosi od 13 do 15 stopni poniżej zera. W okolicach górskich 18 st., w Paryżu 9 stopni.

Sprzedaż piwa

I WINA W ST. ZJEDN.

LONDYN, 24.1. Komisja prawna senatu Stanów Zjedn. uchwaliła większością głosów zmianę dotychczasowych przepisów prohibicyjnych. Poprawka, uchwalona przez komisję zezwala na sprzedaż i produkcję piwa i wina o zawartości nie większej, niż 3.5% alkoholu.

Epidemja grypy.

BERLIN, 24.1. W Dortmundzie zamknięto szkoły powszechne z powodu epidemji grypy.

JOHN GALSWORTHY

wsławiony dziełem „Saga“ rodu Forsytów, laureat nagrody Nobla ciężko zachorował Powieściopisarz liczy 66 lat.

NA KANWIE.

Zięć moralista.

Na porządku dziennym zdarzają się wypadki, że teściowa zarzuca zięciowi niemoralny tryb życia i stara się nawrócić go na drogę cnoty przy pomocy kwiatów w doniczkach, tłuczka od moździerza lub sprawy sądowej.

Gniew „mamy“ spada również wtedy na osobę uwodzicielki zięcia, która świecić musi oczami przed kratkami sądowemi, jako ta, która „tego łajdaka z drogi spełniania obowiązków małżeńskich na erotyczne manowce sprowadziła“.

Żeby jednak zięć oskarżył kogoś o uwiedzenie teściowej, to się zdarza raz na tysiąc razy, a może jeszcze rzadziej.

A jednak bywa, dowodem tego poniższa sprawa w sądzie grodzkim.

— Wiktorja Mądralska — woła sędzia i z pierwszej ławki podnosi się zaawansowana w latach, a mimo to lekkomyślna teściowa.

— Jest pani oskarżona o to, że wprowadziła władze w błąd, meldując się pod nazwiskiem Wiktorja Wypyczyńska i podając się za żonę Walentego Wypyczyńskiego, z którym pani mieszka.

— Ano tak proszę wysokiego sądu. Ja mam lat 55, mój stary ten ślubny mieszka w Radomiu i za nocnego dozorcę służy, to nie jest pozycja dla kobiety z dobrego domu, to też jak mi się trafi człowiek na stanowisku fachowiec z ludzkiem szaconkiem, karabanista żałobny, któremu profit za każde ciało śmiertelne na cmentarz ma, za mieszkałam u niego.

Żeby ludziom gębe zatkać zameldowałam się niby jako żona tego drugiego męża karabanisty.

— A cóż pan zrobił ze ślubną żoną? — pyta sędzia p. Wypyczyńskiego.

— Wyjechała na wieś do krewniaków, ale teraz wróciła.

— Jakto i mieszkają obie razem?

— Ano mieszkają i zgoda taka jest aż przyjemność. Każda czem innem przy gospodarstwie się zajma. Jak jedna mondur z perelinką i piróg urzędowy na głowę mi prasuje, to druga obiad robi. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie zięć. Jemu się nie spodobało i oskarżył policji.

— Nie mogłem, proszę wysokiego sądu, znieść czegoś podobnego, do zięciów teściowe o byle butelkę wódki się czepiają, a same co robią? To też w imieniu wszystkich zięciów w całym kraju, proszę o ukaranie tej pani! — zakończył zięć moralista.

Sąd zważywszy, że owo fałszywe zameldowanie miało miejsce przed laty, uznał sprawę za przedawnioną i umorzył ją.

opłacane na rzecz samorządu, a nadto, ażeby ze środków ogólno-państwowych przyczyniało się do poparcia ich potęgi finansowej, źródła przewagi w życiu gospodarczem i znaczenia w życiu politycznem.

W obronie samorządu wyższych uczelni

(PRZEMÓWIENIE PREZ. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI PROF. KAZ. KOSTANECKIEGO W KOMISJI OŚWIATOWEJ SEJMU 21 BM.)

Jednym z głównych argumentów konieczności zmiany ustawy o szkołach akademickich jest sprawa młodzieży. Młodzieży tej czyni się poważne zarzuty i padł nawet zarzut zdziczenia młodzieży. Zarzuty te są niesłuszne. U nas z młodzieżą jest lepiej niż gdzieindziej. W czasach, w których żyjemy, rozglądając się po świecie, widzimy wszędzie wzburzenie młodych umysłów i rozruchy daleko bardziej gwałtowne, aniżeli wśród młodzieży akademickiej polskiej. Zarzucono Uniwersytetom, że one nie potrafią zapobiec rozruchom nieraz pożaołwania godnym, i skutecznie uspokoić wzburzenie młodzieży. O tych rozruchach, gdy się zdarzają, gazety piszą wiele, ale do gazet się nie dostaje to, że na rozruchy nieraz się zanosi i że one nie dochodzą do skutku. I jeśli to się dzieje, że spokój w szkołach zostaje utrzymany, to głównie dzięki wpływowi na młodzież ciała profesorskiego. Zresztą zauważyć trzeba, że to głównie studenci pierwszego roku biorą udział w różnych żywych odruchach młodzieży uniwersyteckiej, gdy z drugiego i dalszych lat, takiego udziału już nie biorą. Tu jest właśnie widoczny wpływ wychowawczy uniwersytetu.

Jak mamy wpływać na młodzież? Od lat czterdziestu wykładam w uniwersytecie, jako przyrodnik, problemów społeczno - politycznych nie dyskutuję, a mimo to mam wpływ na młodzież, bo dużo czasu poświęcam kształceniu młodzieży, staram się zapalać młode umysły do szukania prawdy, zwracać myśli ich w pewnym idealnym kierunku. W ten sposób kształcę zamiłowanie do objektywizmu, który staje się z czasem właściwością umysłu także w innych dziedzinach pracy ludzkiej, więc i w życiu społecznem. Kontakt z młodzieżą był zawsze bardzo szczery i dlatego wpływ na nią bezpośredni i skuteczny. Tyle życzliwości doznałem w mojem życiu profesorskiem ze strony młodzieży i tyle szlachetnych pierwiastków w tej młodzieży odczułem, że ten moment z wielkim naciskiem podnieść pragnę.

Kiedy powstawało państwo polskie, nazwano ten okres zdobywaniem praw i przywilejów przez różne grupy polityczne i klasowe. Nie oszczędzono i szkół akademickich, których profesorom zrobiono także zarzut, że w pierwszym rzędzie zabiegali o przywileje i prawa dla szkół akademickich. Muszę oświadczyć, że brałem udział w kilkumiesięcznych obradach komisji senackiej, następnie przewodniczyłem w ankiecie, zwołanej przez Ministerstwo, składającej się z delegatów wszystkich szkół akademickich, przed wydaniem obecnie obowiązującej ustawy. Mam najlepsze wspomnienia z tych czasów. Wszyscy bowiem byli ożywieni dążeniem do zapewnienia w ustawie tworzącej się najlepszych ram rozwoju szkół, a nie przywilejów profesorów. Za najlepszą podstawę rozwoju tych szkół uznano samorząd uniwersytecki, uzgodniony ze zwierzchnim nadzorem władz państwowych. Na tych podstawach zbudowana została ustawa z r. 1920. Powoływano się, że wybitni prawnicy, jak Makarewicz, Longchamps, Estreicher skrytykowali tę ustawę wkrótce po jej uchwaleniu, tymczasem wykazali oni przedewszystkiem cały szereg błędów formalnych, które wynikły stąd, że w Ministerstwie były dokonane zmiany, nieraz niezgodne ze stanowiskiem konferencji delegatów uniwersytetów. Lecz duch ustawy nie był krytykowany, nikt go nie tknął. Powiedziano również, że nie domagano się nowelizacji tej ustawy, mimo jej błędów. Rzeczywiście tak było. Jesteśmy trwożliwi, jeśli chodzi o zmiany, ponieważ nowelizacja w zakresie zmian formalnych mogłaby przenieść się na rzeczy istotne. Że ta obawa była słuszna, to mamy potwierdzenie w tym projekcie, o którym mówimy. Ten projekt bowiem zmienia całego ducha ustawy zasadniczo.

W projekcie wprawdzie powiedziano, że zagwarantowana będzie wolność nauki i nauczania. Lecz ja się pytam, czy jest takie państwo, któreby tego hasła nie wysuwało. (Prof. Wałek-Czarnecki: a Rosja i Włochy). Przyznaję, że Włochy poszły po innej drodze, że tak znakomity uczony, jak Volterra, prezes Akademji rzymskiej, został usunięty z katedry. Ale zaczekajmy, jakie owoce wyda ten system Włoch faszystowskich. Co zaś się tyczy Rosji, to jestem daleki od tego, aby tamtąd czerpać przykłady dla nas. Tam był ustrój szkół akademickich bez samorządu carski, a dziś przy znacznie gorszem skrępowaniu nauki i nauczających jest system bolszewicki.

Zarzuca się szkołom akademickim, że one chińskim murem chcą się odgrodzić od reszty społeczeństwa. Nie, one tylko chcą zabezpieczyć spokojne milicu dlap racy naukowej. Chodzi tylko o to, aby przy zburzeniu tego „muru" nie weszła do uniwersytetu polityka.

Jako prezes Akademji Umiejętności muszę powiedzieć, że dla Akademji nie jest obojętne, jakim będzie ustrój uniwersytecki i jaką atmosfera naukowa. W Akademji skupia się wysiłek jednostek samodzielnie w nauce pracujących i dlatego warunki prawne, zabezpieczające tę indywidualną pracę naukową, są tak ważne. Jeśli bowiem indywidualna praca zginie, to i Akademji nie będzie mogła dokonywać postępu w nauce.

W ten sposób zburzenie atmosfery naukowej zaciąży na kulturze całego społeczeństwa.

Działanie szkół akademickich w ubiegłym okresie nie dało poważniejszych zatargów w Ministerstwie. Tymczasem, gdy wybór rektora będzie dokonany według nowej ustawy, to to zburzy harmonję wewnętrzną, jeśli rektor będzie powoływany z mniejszości. Co nadaje powagę rektorowi? Wolny wybór poważnego i godnego zaufania człowieka. Choćby zwijanie katedr, zakładów itd. miało się odnosić do katedr niejako wyjątkowych, które służą czystej nauce, a nie stosowanej, to i stąd wynikłaby ogromna szkoda, obniżenie atmosfery naukowej. Czysta nauka, dziedzina twórcza, nadaje kulturze całego narodu głos wobec świata i wymaga pełnej harmonji wśród korporacji uniwersyteckiej.

Czytamy w projekcie ustawy, że szereg spraw ma być regulowany rozporządzeniami ministra WR. i OP. Otóż obawiamy się, aby te rozporządzenia nie wypadły tak, jak nowy projekt ustawy stypendjalnej, która niewątpliwie zaburzy stosunek między profesorami i młodzieżą. Dotąd profesorowie wkładają, jako referenci spraw stypendjalnych (myślę o referencie tych spraw w Krakowie, prof. Łehkowskim, który całe serce w to wkładał i mnóstwo czasu), wielką i żmudną pracę w oceny najlepszych kandydatów. Odtąd piątą część stypendpów przyznawać ma samo Ministerstwo, które nie potrafi ocenić materjalnych i naukowych kryterjów, ponieważ z tą młodzieżą się nie styka, a wówczas mogą się wkraść kryterja inne. Ten nowy sposób nie zabezpieczy harmonji między ministrem, władzami akademickiemi i młodzieżą.

Aby zaznaczyć, co znaczy duch korporacji, powiem dla przykładu, że na pytanie, czy jakikolwiek artykuł tej ustawy jest korzystny, czy nie, nie śmiem dać własnej tylko odpowiedzi, bo mogę wiele rzeczy przeoczyć. Powie ktoś może: człowiek bez zdania. Ale właśnie tutaj indywidualne zdania nie mają znaczenia. Dopiero, gdy czuję się solidarnym z Senatem akademickim i Akademją Umiejętności, to wówczas śmiało wypowiadam swe zdanie.

Na papierze rzeczy mogą wyglądać rozmaicie, ale jeżeli nie opierają się na tradycji, to pozbawione są trwałej podstawy. Otóż projekt ten całą tradycję niweluje. Jest w nim nowy duch i nowa zupełnie podstawa.

Czy zmiany mogą wpłynąć na polepszenie projektu? Będzie to wynik tylko kompromisowy. Tymczasem nauka nie zna kompromisów z prawdą, która w tej sprawie wyłania się z tradycji i doświadczenia. Należę do t. zw. bojaźliwych profesorów, według określenia p. ministra. Według p. ministra znaczna ilość profesorów była za tym projektem. Tymczasem dziś się okazuje, że ta gromadka bojaźliwych wynosi około 800, a ta znaczna ilość zwolenników zmian radykalnych może 30, może 50.

Kto jest przeciw tej ustawie? Nie chcę i nie mogę mówić o wielu, szczególnie z Uniwersytetu, do którego należę. Lecz rozlegly się głosy Balzera, Pinińskiego, Zielińskiego. Nad niemi nie można przejść do porządku dziennego. P. minister mówił już we wrześniu, że uzgodnił swą opinję z większością Sejmu. Nie będzie dla tej większości ujmą, jeśli pod wpływem opinji takich mężów zmieni zdanie. Jeżeli głosy Makarewicza, Longchamps'a, Estreichera, które się tyczyły formalnych szczegółów, zaważyły na sali, by zmienić dawną ustawę, to czyż obecnie wypowiadziane opinje nie powinny zaważyć, gdy chodzi o ducha i podstawy nowego projektu?

Pracujemy przez naukę dla potęgi państwa. W tej pracy zrosłem się przez całe moje życie z Uniwersytetem Jagiellońskim i Akademją Umiejętności, temi instytucjami, które dobrze się nauce i Polsce zasłużyły. Dlatego nietylko należy mówić argumentami, ale także i sercem przemawiać za zachowaniem podstaw wypróbowanych, na których ta nauka w najcięższych chwilach mogła się rozwijać i dojść do swojej świetności, i z serca powiedzieć, że nowe zamiary budzą ból i obawę.

UROCZYSTE OTWARCIE ROKU SĄDOWEGO WE FRANCJI.
Pochód sędziów francuskich podczas uroczystego otwarcia roku sądowego w Paryżu w połowie stycznia.

Jeszcze o kasach bezprocentowych.

Pretensje działaczy żydowskich do samorządów.

J. Grinbaum porusza w „Hajncie" z 6 bm. ważność kas bezprocentowych w akcji żydowskiej samopomocy w Polsce. Należy dążyć, aby:

— tworzenie kas bezprocentowych nabrało charakteru ruchu samopomocy, prowadzonego jednolicie i planowo, celem wytworzenia bezprocentowego kredytu dla najbiedniejszych warstw naszego narodu i dla umożliwienia tą drogą przejścia do produkcyjniejszych, więcej pewnych zarobków, niż te, które one obecnie mają...

Ważność ich uwypukli się, gdy się weźmie liczby z 1931-32 r.:

— Fakt, że obecnie już posiadamy 661 kas, które w 1931-32 r. wydały 210 tys. pożyczek na kwotę ponad 21.700 tys. zł., wskazuje, że kasy bezprocentowe stanowią duży ruch samopomocy...

Słabą stroną tych kas w obecnych czasach jest niska kwota pożyczek:

— W ostatnich 2 latach przeciętna wysokość wynosiła 233 zł. i to wskazuje, że mamy do czynienia z kredytem, który pomaga trzymać się na powierzchni wody, lecz nie daje możności stanąć na nogi...

Rząd, zdaniem autora, winien być zainteresowany w zasileniu tych kas, tymczasem jego zasiłek roczny na te kasy wynosi 75 tys. zł. Żydzi w kasach komunalnych korzystają zaledwie z 16% kredytów. Na skutek zalecenia rządu i wpływów radców miejskich — Żydów, kasy bezprocentowe otrzymały w 1931-32 r. zasiłku około 44 i pół tys. zł. Gminy żydowskie dają rocznie na kasy 80 tys. zł. Żydzi muszą prowadzić w Polsce zdecydowaną walkę, aby państwo wzięło udział w pomocy na rzecz tych kas:

— Walka o to, aby państwo i samorządy spełniły swój obowiązek w stosunku do nas i oddały nam równoważnik naszych świadczeń, tak jak to one czynią w stosunku do innych obywateli, ta walka zaledwie rozpoczęła się. Musi ona być prowadzona dalej z największą energją...

Tę walkę Żydzi zapoczątkowali zaledwie:

— Ta walka jest zupełnie nowa. Żydowska ludność w innych krajach — zachodniej i środkowej Europy oraz w Ameryce — nie prowadziła jej. Czy dlatego, że nie potrzebowała tej pomocy od państwa i miast, czy dlatego, że jej pojęcia o żydowskim równouprawnieniu nie objęły pojęcia równości na polu ekonomicznej pomocy i samopomocy — jest to obojętne... Ta walka jest u nas w Polsce szczególnie ciężka, gdyż mamy tutaj do czynienia ze świadomem i prawie planowem wyzyskiwaniem ludności żydowskiej pod względem ekonomicznym i finansowym...

Walka w tym kierunku musi być prowadzona tem więcej, że życie wskazuje na ważność tych kas dla Żydów:

— Życie wskazuje najlepiej, jak są ważne te kasy bezprocentowe. Mogą one stać się ruchem samopomocy i wpływowym czynnikiem w naszem życiu ekonomicznem.

Wbrew temu, co się dzieje na zachodzie Europy, Żydzi żądają, aby państwo zwracało im świadczenia.

Ksiądz prałat Gawlina

BISKUPEM POLOWYM W. P.

Na biskupa polowego W. P. została wysunięta, — po rezygnacji J. E. ks. biskupa Galla — kandydatura ks. prałata Gawliny, proboszcza z Królewskiej Huty.

Ks. prałat Gawlina był pierwszym dyrektorem Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej (K. A. P.) przed objęciem obowiązków duszpasterskich.

Kandydatura ks. Gawliny jest najpoważniejszą z dotąd wysuwanych.

Wniosek rządu polskiego

O URLOPACH PRACOWNICZYCH.

Na porządku obrad 61-tej sesji Rady administracyjnej międzynarodowego Biura Pracy, rozpoczynającej się w dniu 1 lutego b. r. w Genewie, znajdują się m. in. następujące sprawy: 1) sprawozdanie z konferencji przygotowawczej w sprawie skrócenia czasu pracy; 2) ustalenie porządku obrad międzynarodowej konferencji w r. 1934 (m. in. sprawa wniosku rządu polskiego o urlopach pracowniczych); 3) wniosek rządu niemieckiego, dotyczący wydania przez Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej opinji, interpretującej konwencję o pracy nocnej kobiet; 4) projekt reorganizacji pracy w M. B. P.; 5) sprawozdania poszczególnych komisyj M. B. P.

Sprawa uzdrowienia

GOSPODARKI KOMUNALNEJ.

W komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie Rady Ministrów prowadzone są obecnie prace, mające na celu uregulowanie sprawy obowiązkowego zakresu działania związków komunalnych. Mianowicie przewidywane jest poddanie rewizji szeregu obowiązków, nałożonych na związki komunalne przez dotychczasowe ustawy. Dotyczy to m. in. spraw komunikacyjnych, oświatowych, opieki społecznej i t. d.

Subwencje dla kół

GOSPODYŃ WIEJSKICH.

Minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik w sprawie popierania prac wydziału kół gospodyń wiejskich w Centralnem Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych. Celem tego wydziału jest ułatwienie kobiecie wiejskiej spełniania obowiązków matki, gospodyń i obywatelki. Wydział posiada obecnie 950 kół, liczących 16.000 członkiń; działalnością swą obejmuje 74 powiaty, zatrudniając 56 instruktorek okręgowych i 5 wojewódzkich.

Minister podkreśla w okólniku, że pożądane jest rozszerzenie tej organizacji na cały teren kraju, przyczem główną przeszkodą potemu jest brak środków materjalnych. Wobec tego wojewodowie polecić mają przewodniczącym wydziałów powiatowych, aby dążyli oni do uchwalania przez sejmiki powiatowe odpowiednich subwencyj na prace instrukcyjne dla kół gospodyń wiejskich. Jednocześnie minister zaleca wojewodom jaknajszersze popieranie z ich strony prac tych kół.

Zawieszenie Koła inwalidów

W WARSZAWIE.

W Związku Inwalidów, na czele którego stoi znany poseł sanacyjny, p. Karkoszka, odawna nurtuje niezadowolenie z powodu coraz większej nędzy, przypisywanej nieszczerej, dwutorowej polityce zarządu. Wyznaczony został już termin walnego zebrania Koła wrszawskiego, na którem się miano na ten temat wypowiedzieć. Nie dopuszczono jednak do zebrania.

Zarząd warsz. Koła inwalidów otrzymał przed 3 dniami pismo od zarządu, zawieszające działalność koła. Komisarzem Koła mianowany został senator p. Merkel Wielozierski. Tegoż dnia w sporze, jaki się wywiązał między sanatorami a „nieprawomyślnym" zarządem, p. Józef Chodźko pobił do krwi wice-przewodniczącego Koła, ociemniałego inwalidę p. M. Łanowskiego.

ŚNIEŻKI.

(GRA TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW NA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

Pan inżynier St. Paszkowski ugodził śnieżną kulą swego proboszcza. Zapiszą to kroniki parafjalne, a przyszłe pokolenia wysnują z tego odpowiednie wnioski, które nie będą zbyt pochlebnie świadczyły o wojowniczym inżynierze. Na dowód, że duszpasterz przebacza grzesznemu synowi duchownemu, za kulę 25 zł. składa na ręce p. dyr. Świrtunowej dla Stow. Pań Mił. św. Wincentego w Dąbrowie. Przy sposobności ostrzegam swych parafian: pp.: Dyrektorów Toutte, Cabane, Debrey, Starkiewicza, Jankowskiego, inżynierów K. Talko, Lachowskiego i Rościszewskiego, żeby się zasłoniali grubym pancerzem złotówek przed śnieżnymi pociskami, które w ich stronę rzucam.

KS. ST. MAZURKIEWICZ.

Uderzeni,
Rozbawieni,
Dalej grają,
Nie pytają.
Kule śnieżne rozrzucają,
Do zabawy zapraszają,
Zapraszają dyrektorów,
Zagłębiowskich Matadorów.
Niech sie bawia: Wilh. Schönowie,
Z Piasków B. Markiewiczowie,
Z Grodźca Skarbińscy. Raźniewscy,
S. Karszowie, M. Zarębscy.
A do grona tak miłego
Dopraszamy: Gadomskiego, (seniora),
Kazimierza Świderskiego,
B. Liebicha, Grychowskiego.

LEONOSTWO RUDOWSCY.

Składają zł. 10.

Merci. Ksiądz Raczyński, d'avoir pense a moi Vingt złoty pour Sosno, vingt złoty pour Niwka.

A toi Cabane!
Ton casque d'ebene
En vain se debine
Ma boule est bonne
Debourse une thune.

MALPLAT.

Ponieważ jestem przeświadczona, że 23 p. a. l. najlepiej strzela, ślę śnieżke otrzymaną od pani Gostomskiej w kierunku pani Konstancji Rarogiewicz, by nią ugodziła celnie w litościwe serca w Będzinie.

Składam 5 złotych na Tow. św. Wincentego a Paulo.

KONSTANCJA RAYKOWSKA.

Prawda święta, Panie inżynierze,
Z Panem się godzę w całej mierze.
Kobiety nie bij nawet kwiatem,
Kobieta dla mężczyzny ponoć „całym światem".
Gdy cel jednak wzniosły i dobro na oku,
Piękne przysłowia zostawiam na boku...
Pana więc Makowskiego w locie chwytam śnieżkę,
I pędem rakiety rzucam ją na ścieżkę.
Która z Was pierwsza po nią pobiegnie
I, by ją podjąć linję cudną zegnie!
Panie: Zintka Makowska, Janeczka Stachlewska
I pełna formy sportowej Nina Wasilewska?
Kończę już pentametr, łatnię swą odrzucam
A do kasy Wincentek pięć złotówek wrzucam.

JAN WIESŁAW RAYKOWSKI.

Zanał serc czułych na ludzką niedolę
Zamienił gród nasz na zespół poetów,
I popłynęły słowa w rymowanym kole,
Tworząc piękny wieniec wierszyków sonetów...

W tem zacnem gronie nie brak znanego
W Zagłębiu Węgla Pana Falkowskiego.
Na Jego zew szlachetny do szeregu staję
I ofiarę skromną 10 złotych daję.

W dalszym ciągu pięknej a pożytecznej zabawy pozwalam sobie rzucić symboliczne śnieżynki w stronę: Państwa Mecenasostwa Jędrzejewskich. pana doktora Adama Pawelka i pana dyrektora Lenartowicza.

JAN RAYKOWSKI.

ŚNIEŻKA W ZĄBKOWICE.
DO PANA DR. JAWORSKIEGO.

Otrząsnąwszy się z apatji,
Rzucam śnieżkę mej sympatji.
Proszę mi wybaczyć,
Iż mierzę wysoko!
Ale dlatego, by ją dojrzało
Pana Dyrektora oko!
Niech się i „Elektryczność" zgodzi
Otworzyć ogniotrwałą kasę
I sypnąć złotóweczek masę!

NAJMŁODSZA ŚWIĘTOCHOWSKA.

Śnieżna kulka szybko bieży
Tym razem nie do starszych,
ale do młodzieży.
O dwóch braci zawadza:
Jednemu spać przeszkadza,
Drugi się jej nareszcie podoba,
Bo zniknęła szpecąca go męska ozdoba
Którą teraz pod siedmioma zamkami przechowuje
I do wszystkich co go do tego namówili żal czuje.
Jeszcze dalej kulka leci:
Dostał nią w nosek brat trzeci.
Więc się kulka już zmęczyła,
Atakując tylu braci.
Nic to, kulko moja miła,
Każdy za ciebie zapłaci,
Każdy z braci E., G. i Z. Dmochowskich,
Świętujących w pieleszach Renardowskich.

ŚWIĘTOCHOWSKA.

Gra towarzyska się rozwija,
Jedna śnieżka drugą zbija,
A przewodniczące temu rade
Wybaczą każdą w rymach wadę.
Więc odważnie, naprzód, śmiało.
Chociaż muza nie dopisze,
By śnieżek nie było mało,
Rozpraszajmy biedy ciszę!

Do P.P. Dyrektorów
B. Markiewicza i S. Gadomskiego.

Zaszczyt wielki mnie spotyka,
Bo do Panów Dyrektorów
Nikt się jeszcze nie odezwał,
Nikt nie udał sie na połów.
A przez znane Wasze imię
I w Zagłębiu, jako w Rzymie,
I w Paryżu i w Londynie
W armji i w lotnictwie słynie!
Więc wybaczcie me wezwanie
Do gry śnieżnej, aktualnej,
Bo niejeden z niej skorzysta,
Gdy dostanie groszy trzysta!

Do Pana S. Dmochowskiego.

Szanowny Panie, gdy na wezwanie
Młodzież wyruszy do boju,
To z Twoich progów
Czterech na wrogów
Pójdzie gotowych rycerzy!
Lecz dziś nie wojna, więc jam spokojna.
Bo tylko śnieżna trwa bitwa,
By serca wzruszyć
I łzy osuszyć
Dzieciom i starcom i wdowom.

MARJA ŚWIĘTOCHOWSKA.

Potrącona śnieżką p. Jacyniczowej,
Podejmuję kulę śnieżki nowej,
Puszystą, białą, miękką,
Odrzucam lekko ręką.
Licząc na wielkie serca ludzi
Wiem, że w nich litość zbudzi,
Dla tych, co drżą z zimna i głodu,
Czekając na kąsek chleba od wschodu do zachodu.
Trafiam, czy celnie, mam nadzieję,
Że moich dobrych myśli nie rozwieje
Groźne oblicze wice-prezesa sądu Wolskiego,
A choć go się najwięcej boje,
odważnie, uparcie, nieustępliwie przy śnieżce stoję.
Na pomoc wzywam sędz. Czaplickiego
I prokuratora Tadija Górskiego,
Prosząc Jagiełłowiczów, Zosi i Marcelego,
By moją śnieżkę pomogli jeszcze rzucić
w dr. Lipnickich, p. St. Kontrymowicza
i przemiłą postać dr. M. Lipskiego.

E. BIJASIEWICZOWA.

Załączam zł. 3 (trzy).

Za śnieżkę p. Janinie Chomentowskiej ślicznie dziękuję. Z nowego śniegu drugą szykuję i rzucam aż na Florę w przyjaciela mego, Ludwiczka Faryaszewskiego.

MARCINEK STROKOWSKI.

Załączam 3 zł.

Rzucona ręką pani Wincentyny
Śnieżka rozbiła się na okruszyny,
Które pozbierał mój Eduś maleńki
I drobną rączką rzuca w trzy panienki:
Basię Zarzycką, Malitę Korblównę,
Hanulkę Lipską we wszystkie porówno.
Rzucona śnieżka niech dalej poleci,
Niosąc zasiłek i dla biednych dzieci.

INA ENGELKINGOWA.

Załączam zł. 3.

Mówią tam i tu: „Dobrych ludzi brak"!
A śnieżki? A złote? Sypią się jak mak!
By ulżyć i naszej niweckiej niedoli
Rzucam śnieżką w ogród Szambelana Goli.

Pan Józef Witamborski, człek serca czułego
Odbije mą śnieżkę z pomocą złotego i nie jednego!

Do Zawiadowcy Urbana, blizkiego sąsiada,
Udać się śnieżką również mi wypada.
Czekam na odpowiedź, chcę główki kobiecej
Pięknie wyrzeźbionej na dużej monecie.

Dalszy mój sąsiad, inżynier naczelny,
W tej mierze jest dobry co i samodzielny.
Pewną więc rękę cios śnieżką weń mierzę
I w skutek wspaniały wierzę i jeszcze raz mierzę.

Załączam zł. 5 na Stow. Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Niwce.

M. DOBORZYŃSKA.

Odbijam śnieżke i biję ile sił starczy w JWPP. Ludwikę Mancewiczową, Marję Bilną-Szlachtę, Zofję Wawroszową, Jadwigę Janczewską, Janinę Stillerównę, Eugenjuszostwa Nowakowskich i Janostwa Rowińskich. Dalej ślę śnieżkę sąsiadom: ks. Pralatowi Pędzichowi, ks. Giebartowskiemu i ks. Lebrale. Do Dąbrowy biję w milusińskich: Marychnę Lachowską. Marysie Chłapowską. Leszka Kierszowskiego i Maciusia Zielezińkiego.

STANISŁAWA ZIELEZIŃSKA.

Trafiona śnieżką swojego sąsiada,
Nie gniewam się, nawet jestem rada,
Że biedni coś zyskają na naszej zabawie.
Więc załączam dwa złote i kieruję kule śnieżne w stronę p. Marji Garlińskiej i p. Pawłowej Kucharskiej.

MARJA GRUSZCZYŃSKA.

Za miłą śnieżną kruszynke
Nauczycielce swej dziękuje
I z własnej skarbonki
Chętnie dla biednych 3 złote ofiarowuję.
A będąc nowicjuszem wśród sosnowiaków,
Odrzucam śnieżkę do wszystkich pięcioletnich rówieśniaków.

ANULEK SZRENIAWSKI.

Kula śniegowa bezpieczna
W państwa Sutkowskich nią bije.
Od nich niech p. M. Konieczna
W inż. Uziębło ją celuje.
Na p. Kucharskiego apel
składam 5 złotych na ten cel.

EMILJA BIAŁASOWA.

Heca z tymi poetami,
Którzy na gwałt dziś rymują
I człowieka spokojnego
Na wierszokletę promują.
Mnie również poruszyli
I biedą ludzką wzruszyli,
Więc 5 zl. ofiarowuję. a śnieżką
w PP. Uziębłów celuję.

ANTONI ALBIŃSKI.

Trafiony srebrną śnieżką rzucam ją też w drogę.
By z Sosnowca leciała prosto do Dąbrowy.
A że trafi wybornie, ręczyć za nią mogę,
Gdyż nie będzie to dla niej teren taki nowy.
Niechaj chwyci więc śnieżkę P. Wojewódzka
Zawsze miła, ofiarna i dla biednych ludzka.
Lecz śnieżka z rekoszetu też się nie przemyci
Gdyż Teodor Janicki pewnie ją uchwyci
I sięgnie do kieszeni, gdyż nic nie pomoże:
Musisz się też wykupić. Panie Teodorze.
Składam zł. 6.

TADEUSZ WIECZORKIEWICZ.

Zapisuję się do grupy prozaików turnieju jako, że nie jestem poeta, a proza polska niemniej od poezji jest godną szacunku.

Obojętny dotychczas dla turnieju śnieżkowego (przyznaje się szczerze) poczułem nagle cały powab tej szlachetnej zabawy, gdy zostałem arcycelnie trafiony miłą śnieżyczką p. J. Chomentowskiej. Oto co może drobna, lecz zręczna i dzielna rączka niewieścia.

W szranki miłego turnieju uprzejmie zapraszam p.p. Zielińskich (ul. Małachowskiego) pp. inż. Zielińskich (ul. Piłsudskiego) pp. inż. Czyżów, p. mecenasa Kozielskiego i p. rejenta Golańskiego z Olkusza. Jako akup składam złotych 5.

BOHDAN FIJAŁKOWSKI.

Z odległego „Renarda"
Rzucona w „Dom Związkowy"
Wpadła śnieżka-petarda
Do mej cichej alkowy.
Więc składam się do strzału,
Mierząc w sam środek głowy
Naszej „słomianej wdówki"
Pani Al. Kasprzykowej.

KAZIMIERZ ORŁOWSKI

Zl. 5 składam.

Pani mnie śnieżką uderzyła,
A przecież wierszyków pisać nie uczyła.
Więc zamiast pisać, śniegu biorę w dłonie
I buch! rzucam kulą prosto w ciocię Bronię.

BASIA DANKOWSKA

Rzuconą we mnie przez p. Kędzierską śnieżkę pozwalam sobie odrzucić w kierunku pp.: W. Piotrowskiego i Norberta Gontarskiego.

Składam zł. pięć F. MARUSZEWSKI.

Rażony śnieżką Lejby i Zawiadowcy z Wiktora,
Odrzucam ją w kierunku Wolkowicza Doktora.
A że tematów brydżowym dość
„Wincentkom" za dobry pomysł cześć!

K. FALIŃSKI.

Załączam zł. 5 (pięć).

W malutkie rączki dam
Odbijam moje śnieżki,
Wszak z miłosierdzia znan
Przemiły ród niewieści.
Dlatego proszę Panie
Marylę Medyńską i Olę Lisowską
Zadzwońcie dla Wincentek
Grosików pełną kieską.

WŁODZIMIERZ DYTRY.

Zl. 2 (dwa zł.) załączam.

Pod jedną ze „śnieżek", zamieszczonych we wczorajszym numerze mylnie wydrukowano nazwisko, mianowicie zamiast p. Maziarski, powinno być p. Maziarska. co niniejszem prostujemy.

Małżeństwa w dawnej Polsce

Przepisy prawne i obyczaje.

Szczegółowych przepisów o małżeństwie nie znajdujemy w dawnych prawach polskich, bo należało to do prawa kanonicznego. Wiadomem tylko jest, że już w dawniejszych czasach, szlachcic, biorąc plebejuszkę, uszlachcał ją, a sukcesji między małżonkami nie było i żona tylko to z majątku męża otrzymywała, co jej w intercyzie ślubnej zapisał. Pozwolenie rodziców, a zwłaszcza ojca, było potrzebna dla córek. Widać to już ze Statutu Kazimierza Wielkiego i Statutu Władysława Jagiełły. Ten ostatni, w przypadku gdyby opiekun nie chciał wydać zamąż dorosłej panny. aby dobra jej dłużej mógł trzymać, dozwala wybrać sobie męża z zezwoleniem wszakże i wolą krewnych. To samo wynika z konstytucji 1588 r., ze Statutu Mazowieckiego i Litewskiego.

W przywileju Ziemskim dla Litwy, danym w Horodle 1413 r., Władysław Jagiełło przyznał wolność szlachcie litewskiej dawania córki zamąż, nie pytając się o pozwolenie W. Księcia, czego pierwej czynić nie mogła.

Widzimy z tego jasno, jak dawne niewolnicze stosunki litewskie uszlachetniały się i cywilizowały pod wpływem zetknięcia z Koroną.

Zygmunt I ogłosił małżeństwo za wolne między włościanami (Vol. leg. I. f. 379) Ponieważ jednak każdy właściciel ziemi (z wyjątkiem duchownych) musiał być rycerzem czyli szlachcicem, więc panna stanu szlacheckiego, idąca za nie szlahcica, traciła posag, bo nie rycerz nie mógł dziedziczyć ziemi. Tak samo traciła dobra ziemskie panna lub wdowa, pozwalająca na porwanie siebie, jak wdowa szlachcianka na Litwie, idąca za nie szlachcica bez zezwolenia krewnych.

Statut Litewski za nieważne uznaje małżeństwo pomiędzy krewnymi do 4-go stopnia, a z powinowactwa do 3-go pokolenia, na dwużeństwo zaś stanowi karę śmierci.

Po śmierci męża wdowa powinna była odbyć żałobę i nie iść zamąż przed upływem 6-ciu miesięcy; inaczej traciła wiano .

Podług prawa Koronneg o przepisana była żałoba, ale bez oznaczenia czasu. Tylko Statut Mazowiecki naznaczał, że „stolec wdowi (tak nazywano w Polsce czas żałoby) ma trwać rok i 6 niedziel. Gdyby mąż był „banitem" — co za śmierć cywilną uważano — żona miała sama moc działania, ale zwykle dobierała sobie kuratora. Kobiety w Polsce zostawały więc pod ciągłą opieką, jeżeli nie męża, to krewnych.

Konstytucja z r. 1775 kazała wdowie po śmierci męża wyznaczać kuratora. Nawet seperatka potrzebowała asystencji męża rozseparowanego. Wdowa, wychodząca zamąż, musiała oprócz całkowitych dóbr ojczystych oddać dzieciom z pierwszego małżeństwa połowę swojego majątku. Na wypadek powtarzanych związków Statut Wiślicki postanawiał, że majątek macierzysty każde z dzieci, a ojczysty wszystkie dzieci płci męskiej otrzymują, a córkom posag dadzą.

Światowy kongres komunikacyjny — a konkurencja kolei z samochodem.

W dniu 15 lutego otwarty zostanie w Berlinie międzynarodowy kongres przemysłu samochdowego. W obradach kongresu wezmą udział przedstawiciele wielkich fabryk samochodów towarzystw komunikacyjnych, oraz wielkich przedsiębiorstw związanych z tym przemysłem.

Głównym punktem obrad kongresu będzie sprawa trudności, na jakie napotyka komunikacja samochodowa we wszystkich państwach z tytułu nakładanych na nią obciążeń podatkowych.

Obszerne sprawozdanie opracowane przez Bureau permanent international de constructeurs d'automobile omawia te trudności, jakie powstały we wszystkich prawie krajach, wobec polityki rządów, chroniącej komunikację kolejową przed szybkim rozwojem ruchu samochodowego.

Opinja publiczna tych krajów inspirowana jest przeciwko rozwojowi automobilizmu, który stanowi przecież środek komunikacji, odpowiadający wymogom techniki naszych czasów. Kongres zajmie się więc zagadnieniem automobilizmu z punktu widzenia racjonalnej współpracy z kolejnictwem.

NAD CZEM OBRADOWAŁA

RADA MIEJSKA W DĄBROWIE?

Zdaje się, że nawet radni z wyborów mają już dosyć zabawy w samorząd, o czem świadczą stosunki w jedynej na terenie Zagłębia Radzie miejskiej w Dąbrowie, gdzie ujawnia się duża opieszałość ze strony radnych, w następstwie czego posiedzenia odbywają się z mniejszem lub większem opóźnieniem. Ostatnio, t. j. w ubiegły poniedziałek trzeba było czekać przeszło godzinę, nim wreszcie zebrała się potrzebna ilość radnych. Przed przystąpieniem do właściwych obrad, prezes Rady dr. Piwowar, w związku z 70-rocznicą powstania styczniowego przypomniał bohaterskie zmagania z najeźdźcą i wzniósł okrzyk na cześć bohaterów. Przemówienia Rada wysłuchała, stojąc.

Następnie p. prezes wspomniał o otwarciu przed kilku godzinami świetlicy dla bezrobotnych, składając organizatorom podziękowanie za utworzenie pożytecznej placówki.

Ze spraw figurujących na porządku obrad najpierw przyjęto otrzymanie przez miasto bezzwrotnej zapomogi, w wysokości 30 tys. zł. przyznanej z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego. Zapomoga jest przeznaczona na spłatę zobowiązań krótkoterminowych Magistratu.

Radnego Nowaka, zdaje się, że nawet bez jego wiedzy i zgody, spotkało... wyróżnienie, gdyż wybrano go do miejskiej komisji rewizyjnej. Trzeba dodać, iż kiedy w swoim czasie klub prawicy i lewicy, na znak protestu przeciwko postępowaniu sanacji, opuścił Radę miejską, radny Nowak nadal na posiedzenia przychodzi, co widocznie zostało odpowiednio ocenione. Kto wie, może radny Nowak jeszcze i krzyż zasługi dostanie.

W sprawie zakwalifikowania instytucyj miejskich do przedsiębiorstw miejskich, Rada powzięła uchwałę, iż w Dąbrowie niema odrębnych przedsiębiorstw, gdyż rzeźnia jest w dzierżawie, targowica zaś stanowi zbyt mały objekt, a miejski zakład kanalizacyjno - wodociągowy jest w stadjum organizacyjnem.

Statut etatów stanowisk służbowych pracowników miejskich odesłano z powrotem do komisji, gdyż okazało się, iż przedstawiony przez Magistrat i komisję jest tylko odzwierciadleniem stanu obecnego, a nie ujęciem zasadniczem zawierającem wytyczne na przyszłość.

Zkolei zgodzono się na odroczenie terminu spłaty pożyczki, zaciągniętej w 1926 i 27 r. na zatrudnienie bezrobotnych. Wysokość pożyczki wynosiła 376 tysięcy zł. Obecnie pozostało jeszcze 263 tys. zł. Dzięki staraniom prezydenta Madeyskiego, rząd zgodził się na przedłużenie pożyczki na lat 12, przyczem spłata pierwszej raty nastąpi dopiero dnia 1 kwietnia 1936 roku.

Podobnie stało się z otrzymaną w 1930 r. pożyczką, w wysokości 10 tysięcy zł. zaciągniętą na dokończenie budowy szkoły powszechnej przy ulicy Konopnickiej. Pożyczkę rząd sprolongował do 1948 r. przyczem pierwsza rata będzie płatna w 1934 roku.

Wreszcie przyjęto statut organizacyjny Magistratu. Zawiera on zakres działania i kompetencje członków Magistratu. Elaborat ten, podobnie jak i statut etatów stanowisk służbowych pracowników miejskich, jest słabo opracowany i tymczasowy, gdyż nowa ustawa samorządowa inaczej ujmuje te sprawy.

Zmniejszenie się świadczeń

na rzecz bezrobotnych.

Dnia 23 b.m. pod przewodnictwem p. wicestarosty Izydorczyka odbyło się posiedzenie przedstawicieli powiatowego i miejskich Komitetów Funduszy pomocy bezrobotnym, na którym dokonano podziału nadesłanych z wojewódzkiego Komitetu funduszy, mąki i mieszanki kawowo - cukrowej, oraz mydła, (które oddział P. C. K. na powiat Będziński oddał do dyspozycji „Powiatowemu Komitetowi funduszy pomocy bezrobotnym") i węgla, ofiarowanego przez kopalnie z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

Omawiano też udział Kasy chorych w akcji pomocy bezrobotnym.

W dyskusji przedstawiciele lokalnych Komitetów podnosili spadek dochodów, otrzymywanych z imprez, składek i t. p. Szczególniej zmniejszyły się wpływy od tych, których los oszczędził i którzy dziś mają pracę. Procentowe ofiary od zarobków, które w ubiegłej kampanji stanowiły dość poważny dochód lokalnych Komitetów, zmniejszył się i to w znacznie większym stopniu, jakby należało oczekiwać w stosunku do obniżonych zarobków. Dlatego Komitet apeluje do wszystkich organizacyj zawodowych, aby swemi uchwałami utrzymały procentowe opodatkowanie się na rzecz Komitetów.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

25 Środa — **Dziś** Nawr. św. Pawła. **Jutro** Polikarpa. Wschód słońca 7 m. 53. Zachód „ 16 m. 32.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Olimpjada miłości.
PALACE: Congorilla.
EDEN: Arsenjusz Lupin.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Romanse cygańskie.
ŚWIATOWID: Człowiek małpa.

DĄBROWA
WANDA: Zatrute dusze w lasach polskich
SEZAM: Podzwrotnikowe szaleństwo.
ARS: Raj podlotków.

ZAWIERCIE
STELLA: Dr. Jekyll i Mr. Hyde.
ARLEKIN: Greta Garbo jako Anna Christie.

× MRÓZ. Mrozy trwające od kilku dni poczynają się już dawać ludności we znaki. W dniu wczorajszym sosnowieckie stacje meteorologiczne notowały o godz. 6 r. 13,6 stop. C. niżej zera, o godz. 17 — 11,4 C., o godz. 20 — 11,6 stop. C. niżej zera. Panujący wiatr czynił zimno tem dotkliwsze.

× UCZCZENIE ROCZNICY. Staraniem Stow. młodzieży polskiej męskiej w Grodźcu odbyła się w klubie grodzieckiego Tow. akademja z racji 70-letniej rocznicy powstania styczniowego. Po zagajeniu akademji przez ks. patrona L. Nowaka, referat o powstaniu 1863 r. wygłosił p. P. Morak. Następnie p. S. Gdesz deklamował, poczem orkiestra S. M. P. odegrała kilka utworów. Akademję zakończono odegraniem przez członków S. M. P. dwóch utworów scenicznych. Całość była bez zarzutu i pozostawiła jaknajlepsze wrażenie.

× PODZIĘKOWANIE. W dniu 20 b.m. w lokalu przy ul. Chemicznej 12 odbyło się miesięczne zebranie członkiń Stow. niewiast przy Akcji katolickiej par. Nowy Sielec, na którym p. Hallerówna wygłosiła referat „Żywot Królowej Jadwigi". Zarząd tą drogą składa p. Hallerównie serdeczne „Bóg zapłać".

× OBNIŻENIE OPŁATY ZA LISTY POLECONE. W Ministerstwie poczt zapadła już decyzja obniżenia opłaty, pobieranej za listy polecone o 10 groszy, t.j. z 60 gr. na 50 gr. Odnośne rozporządzenie ma być wydane w ciągu lutego.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w środę o godz. 8.15 wiecz. — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49zł. — „RADOŚĆ KOCHANIA", komedja w 4 akt. L. Verneuil'a z gościnnym występem p. Janiny Piaskowskiej. Utalentowana artystka w popisowej roli Iorrah, roztacza przed publicznością swój naturalny wdzięk, subtelność, finezję i czar. Skupiona gra, opanowanie gestu i mimiki, umiejętność prowadzenia djalogu i efektowne toalety budzą zainteresowanie widowni od pierwszego wejścia na scenę uroczej artystki. Dalszą obsadę stanowią pp.: Brzozowska, Stróżyńska, Grudniewski, Opolski i Wojtecki. Reżyserował dyr. Tański. Przedsprzedaż biletów w firmie Wl. Czechowski, ul. 3-go Maja 8.

W próbach — lekka komedja w 3 aktach Gustawa Beylina p. t. „MĄŻ NASZEJ PANIENKI" z pp. Drohocką, Opolskim i Wojteckim w rolach głównych.

Teatr Polski w Katowicach

„KUPIEC WENECKI".

Dzisiaj o godz. 20-ej wieczorem ujrzy światło rampy teatralnej wiekopomna sztuka Szekspira „Kupiec Wenecki". Realizacja tego pięknego dzieła w ujęciu reżyserskim p. Biesiadeckiego, oraz dekoracyjnem art. malarza p. Węgrzyna będzie niewątpliwie rewelacją na scenie teatru polskiego.

NAJBLIŻSZE PREMJERY.

W teatrze polskim wre równocześnie praca nad przygotowaniem komedji Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra" w reżyserji p. Brydzińskiego, oraz sławna przebojowa sztuka „Artyści" w reżyserji p. Kochanowicza.

HANKA ORDONÓWNA

najgenjalniejsza pieśniarka polska da własny wieczór w Katowicach w niedzielę dnia 5 lutego o godz. 20-ej wieczorem w teatrze polskim w Katowicach. Jedyny występ znakomitej artystki obudził we wszystkich sferach zrozumiałe zainteresowanie. Bilety do nabycia w kasie teatru polskiego tel. 34-48.

REPERTUAR.

Środa dnia 25 bm. — „Kupiec wenecki".
Piątek dnia 27 bm. — „Kupiec wenecki".
Sobota dnia 28 bm. — „Pod zarządem przymusowym".

× ZARZĄD SEKCJI BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH członków oddziału Sosnowiec P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P. zawiadamia, iż dyżury członka zarządu sekcji odbywają się w każdą środę od godziny 19 — 21 w lokalu oddziału przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a, dokąd należy się zwracać we wszystkich sprawach dotyczących członków Związku, pozostających bez pracy.

× Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. Dnia 29 b.m. o godz. 11 rano w lokalu własnym (Kuźnica, ul. Warszawska 22 w Sosnowcu) zostanie wygłoszony w ramach programu wyszkoleniowego oficerów rezerwy odczyt przez p. mjr. Michockiego, obwodowego komendanta P. W. i W. F. na temat: „Organizacja armji, środki obrony i walki".

Nasz dział radjowy.

OPERA „IFIGENJA W AULIDZIE".

Dnia 26 bm. o godz. 20 Polskie Radjo transmituje z Drezna nieznaną u nas operę „Ifigenja w Aulidzie" Glucka, w wykonaniu zespołu opery drezdeńskiej, gdzie wystawienie tej opery posiada oddawna swą tradycję rozpoczętą przez Wagnera, który dokonał genjalnego jej opracowania.

PROGRAM RADJOWY.

ŚRODA 25 STYCZNIA.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.10 — Kommunikat państw. Instytutu eksportowego. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Intermezzo muzyczne. 15.35 — Program dla dzieci: a) opowiadanie H. Dalborowej pt. „Moje zwierzęta", b) feljeton pt. „Mój najboleśniejszy zawód" Benedykta Hertza. 16.00 — Muzyka lekka. 17.00 — Muzyka taneczna z kawiarni hotelu Monopol. 17.40 — „O potrzebie pomocy kulturalnej dla młodzieży pracującej" wygł. p. St. Tazbir. 18.00 — Muzyka lekka. 18.45 — Feljeton. 19.00 — Rozmaitości. 19.10 — Mgr. Stanisław Turski: „Z czego zbudowane są gwiazdy". 19.30 — Feljeton literacki pt. „Władysław Orkan" — wygł. p. Władysław Korycki. 20.00 — Muzyka lekka. 20.55 — Wiadomości sportowe. 21.05 — Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. 22.00 — „Na widnokręgu". 22.20 — Intermezzo muzyczne. 22.40 — „Ostatnia carowa rosyjska" wygl. Wacław Rogowicz. 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SNIEŻKI

GRA TOWARZYSKA
NA ŁAMACH K. Z.

Gra towarzyska, jaka się rozwinęła na łamach „Kurjera Zachodniego", w efekcie swym mająca przysporzyć środków finansowych na działalność Towarzystwa Pań miłosierdzia Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu, przyjęta została z ogromną sympatją przez społeczeństwo. Dowodem tego gęsto zapełnione szpalty „Kurjera Zachodniego" wymienianemi śnieżkami.

Interesująca ta gra towarzyska wywołuje jednocześnie zaciekawienie wśród czytelników, kto był jej inicjatorem. Otóż inicjatywa wyszła z grona zarządu Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu. Po omówieniu tej sprawy na zarządzie Towarzystwa, zwrócono się do nas, z prośbą o zorganizowanie tej zabawy. Pomysł zarządu Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo okazał się bardzo dobrym, a co najważniejsza skutecznie przyczyni się do udzielenia pomocy prawdziwie biednym.

Poseł dr. Gosiewski

NACZELNYM LEKARZEM
P. KASY CHORYCH.

W dniu wczorajszym zgłosił się do dyrektora w Sosnowcu p. Wąsowicza poseł z BB. dr. Gosiewski i zakomunikował o nominacji, jaką otrzymał na p. o. lekarza naczelnego w Powiatowej Kasie chorych w Sosnowcu. Dr. Gosiewski obejmuje urzędowanie z dniem 1 lutego r.b.

× POLSKIE TOWARZYSTWO PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA W SOSNOWCU przypomina, iż w czwartek 26 b.m. o godz. 7 wiecz. w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się odczyt p. inż. J. Bijasiewicza o wadliwych urządzeniach elektrycznych, o porażeniu prądem, o piorunie i o ratownictwie elektrycznem. Bilety wejścia od 49 groszy do 25 groszy przy wejściu na odczyt.

× UZUPEŁNIENIE. Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż w sprawozdaniu z „Jasełek" wystawionych w szkole nr. 18, wkradła się nieścisłość, ponieważ pominięto właściwego inicjatora i reżysera p. Alfreda Goca, który wiele dołożył starań i poświęcił czasu, żeby program „Jasełek" został wykonany bez zarzutu.

× Z SEKCJI GEOGRAFICZNO - PRZYRODNICZEJ. Sekcja geograficzno-przyrodnicza w Dąbrowie zawiadamia nauczycieli geografji, że kurs kartograficzny, prowadzony przez p. inż. J. Fercha, rozpoczął się dn. 18 b.m. Następny wykład w związku z wanem zebraniem Zrzeszenia polskich nauczycieli geografji odbędzie się w czwartek, 26 b.m. o godz. 19, w lokalu gimnazjum im. Zawidzkiej.

× ZEBRANIE GRUPY BIOLOGICZNEJ Dnia 26 b.m. w gimnazjum im. Staszica odbędzie się o godz. 17.30 zebranie grupy biologicznej przy Międzyszkolnej komisji porozumiewawczej w Sosnowcu.

× Z DZIAŁALNOŚCI OŚRODKA ZDROWIA W CZELADZI. Działalność miejskiego ośrodka zdrowia w Czeladzi w roku ubiegłym, najlepiej ilustrują poniższe cyfry. W ciągu roku w ośrodku udzielono porad: chorym na oczy 1148, płuca — 737, dzieciom i matkom — 1068, chorym wenerycznie — 530, bezrobotnym — 6518, naświetlanie lampą kwarcową 313 wreszcie hygienistka ośrodka odwiedziła chorych w domach — 932. Cyfry te najlepiej świadczą o ruchu, oraz potrzebie istnienia tej placówki.

× PRAWDZIWE CURIOSUM BIUROKRATYCZNE. Wczoraj sejmik będziński rozesłał w Czeladzi nakazy płatnicze podatku drogowego za rok 1932, w których wyraźnie zaznaczono że I rata tego podatku płatna jest 1 stycznia 1933 r. Jest to naprawdę niezwykły kwiatek biurokratyczny, bo któż otrzymawszy wezwanie 24, może uiścić podatek 1 tegoż miesiąca. Potrafi to chyba, tylko sejmik będziński, który za „opieszałość" zechce być może zastosować kary za zwłokę.

Naprawdę wesoła historja!

Sensacyjna sprawa w Sądzie okręgowym

Grzecznościowe weksle p. Wieczorka.

W ub. tygodniu Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę **Felicjana Wieczorka**, właściciela cegielni przy ulicy Wawel 12. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż w roku 1931 dopuścił się oszustwa i przywłaszczył sobie weksle na szkodę Jakóba Cwajgenhafta. W imieniu poszkodowanego stanął mec. Krzemuski, oskarżone go broni mec. Pawelek. Tło sprawy przedstawia się następująco:

W kwietniu 1931 roku Wieczorek zwrócił się do Cwajgenhafta, prosząc go o wydanie mu weksli grzecznościowych. Cwajgenhaft, znając przez dłuższy czas Wieczorka, **zawierzył mu i weksle podpisał**, licząc na to, że Wieczorek weksle te wykupi. Upływały jednak miesiące, weksle poszły do protestu, a o Wieczorku ani słychać. Cwajgenhaft był zaniepokojony. Po jakimś czasie zgłosił się do Cwajgenhafta Wieczorek i tłumaczył się, że, będąc chwilowo w ciężkich warunkach materjalnych, nie może narazie weksli tych wykupić i **prosił go o wydanie mu nowych weksli**, celem zamiany. P. Cwajgenhaft zawierzył jego słowom i znów wydał mu weksle, ale pod warunkiem, że Wieczorek po zdyskontowaniu ich użyje pieniądze wyłącznie na wykupienie poprzednich, zaprotestowanych weksli, na co Wieczorek z ochotą przystał. I znów weksle poszły do protestu.

Zdawałoby się, że p. Cwajgenhaft będzie teraz ostrożniejszy lecz stało się zgoła inaczej. Wieczorek jeszcze raz zgłosił się do Cwajgenhafta, uspakajając go i przyrzekając mu solennie, że zaprotestowane weksle wykupi, tylko... chwilowo, narazie... z powodu ogólnego kryzysu nie ma pieniędzy. Pan Cwajgenhaft dał się nabrać i wydał mu nowe weksle ze swym podpisem. Naturalnie, że Wieczorek weksli wykupić nie miał zamiaru. Jak się potem okazało, Wieczorek nadużył zaufania, weksli nie wykupił, dopuszczając je częściowo do protestu, część zaś zdyskontował, a pieniądze ukrył w bezpiecznem miejscu. Weksle, jakie wydał Wieczorkowi Cwajgenhaft opiewały na skromną sumkę tylko na... 24 tysiące złotych.

Na czynione przez Cwajgenhafta wyrzuty, tłumaczył się, że dobrze nie pamięta, gdzie weksle zdyskontował. Cwajgenhaft, chcąc odzyskać swoje pieniądze, które wręczył na wykupienie protestowanych weksli, polecił swemu zięciowi Kromołowskiemu, by sprawę tę załatwił polubownie z Wieczorkiem. Że rozmowa taka miała miejsce stwierdza to świadek Jan Niedwiedow.

— Kromołowski — mówi świadek — zaprosił mnie do swego domu przy ulicy Wspólnej, bym przysłuchał się rozmowie jego z Wieczorkiem. Znajdowałem się w pokoju przylegającym do gabinetu, w którym toczyła się rozmowa. Drzwi, przylegające do gabinetu nie były zamknięte więc rozmowę słyszałem doskonale. Kromołowski zażądał, by Wieczorek zabezpieczył pretensje Cwajgenhafta na swoim domu, na co mu Wieczorek odpowiedział: — „Jeżeli pan chce, to mogę dać zabezpieczenie na placu, o ile — naturalnie — Mazaraki da mi ustępstwa, natomiast na domu swoim dać zabezpieczenia nie mogę, gdyż dom ten zabezpieczyłem dla siebie“.

A potem powiedział: ...Gdy wszyscy będą mnie tak przyciskać, jak pan, to... wyjadę z Sosnowca i znajdę sobie gdzieś zajęcie...

Jak się potem okazało, przewidujący Wieczorek urządził się bardzo sprytnie. Mianowicie cały swój majątek przepisał na żonę, dzieci i znajomych, by w ten sposób nic nie dać wierzycielowi.

Jak dalej widać z zeznań Kromołowskiego, świadek był obecny przy wręczaniu przez Cwajgenhafta weksli Wieczorkowi i słyszał, jak Wieczorek mówił, że na placu i domu ma... fikcyjnych wierzycieli.

Zkolei świadek Majer Dawidowicz zeznał, że kiedy był u Cwajgenhafta słyszał, że Cwajgenhaft wystawiając trzeci raz weksle grzecznościowe Wieczorkowi powiedział, że daje je pod jednym tylko warunkiem, że o ile suma, z nich osiągnięta, pójdzie na wykupienie pierwszych, zaprotestowanych weksli. Świadek stwierdził jeszcze, że Cwajgenhaft żądał od Wieczorka zabezpieczenia na 24 tysiące złotych na domu, na co Wieczorek odpowiedział, że zabezpieczenie to może dać ale na placu w Sielcu, na domu zaś nie może, ponieważ zabezpieczył go dla siebie.

Z zeznań kilku innych świadków widać, że Wieczorek **część weksli zdyskontował, pieniądze zatrzymał dla siebie, resztę zaś weksli dopuścił do protestu.**

Bojąc się jednakże, że wierzyciele mogą mu wejść na hipotekę, obciążył nieruchomości, należące do niego, ewikcją na sumę przewyższającą o wiele wartość nieruchomości, a cegielnię, której był właścicielem, zamienił na spółkę z ogr. odp., gotówkę zaś, jaką miał, ukrył.

Do akt sprawy załączone zostały przez Cwajgenhafta listy z podpisem Wieczorka, w których potwierdza, że otrzymał weksle. **Wczoraj** po parodniowej przerwie, ogłoszony został wyrok, mocą którego **Felicjan Wieczorek został skazany na 1 i pół roku więzienia.**

Obrona zgłosiła apelację.

Znamienny jest fakt, że kiedy na pierwszem posiedzeniu sąd chciał sprawę Wieczorka umorzyć, ten się na to nie zgodził i domagał się prowadzenia rozprawy.

Dodać należy, że Wieczorka czeka druga rozprawa, w związku z nadużyciami, popełnionemi w Banku Zagłębia, o czem w swoim czasie było bardzo głośno. Dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu.

Pierwsza w Zagłębiu świetlica

dla bezrobotnych.

Stosownie do zapowiedzi, w ubiegły poniedziałek odbyło się w Dąbrowie, w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, instytucyj społecznych i licznego grona bezrobotnych, poświęcenie i otwarcie pierwszej na terenie Zagłębia świetlicy dla bezrobotnych.

Nowa, tak potrzebna i pożyteczna placówka została urządzona staraniem lokalnego komitetu funduszu pomocy bezrobotnym w gmachu po szkole powszechnej, przy ul. Konopnickiej, gdzie na potrzeby świetlicy wynajęto dwie sale, łącznie z pokojem dla nauczycieli, umywalnią i przedpokojem, zaopatrując lokal w potrzebne sprzęty i urządzenia.

Przybyłych powitał prezydent Madeyski, poczem ks. prefekt Prawda dokonał poświęcenia lokalu oraz wygłosił krótkie przemówienie. Zkolei przemawiali: prezydent **Madeyski**, wicestarosta **Izydorczyk**, inspektor **Luchowiec**, członek sekcji oświatowej komitetu funduszu pomocy bezrobotnym p. **Domagała**, instruktor świetlic p. **Garliński**, wreszcie kierownik świetlicy **p. Klenk.**

W przemówieniach podkreślano szlachetną inicjatywę organizatorów tak potrzebnej placówki, której działalność nie wątpliwie będzie pożyteczna i dlatego życzono świetlicy rozwoju i pomyślnych wyników pracy. Świetlica jest zaopatrzona w czasopisma, książki i gry towarzyskie, a prócz tego odbywać się będą popularne wykłady i pogadanki.

Projektowane jest również utworzenie przy świetlicy kilku sekcyj, jak odczytowej, muzycznej, sportowej i innych. Chcąc całość ująć w pewne formy organizacyjne, prowadzone są zapisy bezrobotnych, pragnących należeć do danej sekcji, przyczem trzeba dodać, iż świetlica dostępna jest dla wszystkich od godz. 9 rano do 5 popoł. a następnie do godz. 9 wiecz. korzystać z niej będą już tylko zapisani na członków, należących do jednej sekcyj. Narazie są to, oczywista projekty i trudno przesądzać, jak się całość ułoży, którą najlepiej ureguluje samo życie i zdobyte doświadczenie praktyczne.

Dotychczas na stałych członków zapisało się już przeszło stu, przeważnie młodszych bezrobotnych, co świadczy, iż mimo niedostatku i trosk materjalnych, młodzież garnie się chętnie do nauki i pragnie także pokarmu umysłowego.

W związku z pogłoskami, jakoby świetlica była dostępna tylko dla pewnej grupy czy kategorji bezrobotnych, należy wyjaśnić, iż wiadomość ta jest nieprawdziwa, bowiem ze świetlicy mogą korzystać wszyscy bez wyjątku bezrobotni.

Celowości i pożytku świetlicy nie trzeba udowadniać, gdyż we wszystkich miejscowościach, gdzie świetlice takie już istnieją, cieszą się one dużem powodzeniem, co jest zrozumiałe, gdyż w lokalu tym bezrobotny może się nietylko ogrzać, lecz jednocześnie i czegoś się nauczyć, a przy czytaniu lub grze towarzyskiej przyjemnie spędzić czas i zapomnieć o troskach dnia codziennego.

Preliminarz budżetowy Będzina

zamknięty teoretyczną nadwyżką.

Rzecz charakterystyczna, że o ile władze komisaryczne Będzina i Czeladzi nie mogą się zdobyć na jakikolwiek celowy i pożyteczny przejaw swej działalności, o tyle szybko potrafią załatwić rzeczy... nierealne.

Obecnie np. w miastach tych już załatwiono sprawę preliminarzy budżetowych na 1933-34 r. Jak wiadomo, nie jest to czynność skomplikowana. Wystarczy odpowiednie rubryki wypełnić cyframi i preliminarz gotowy. Czy będzie realny, niech się o to kto inny martwi. Zresztą preliminarz podlega zatwierdzeniu i jeżeli będzie źle ułożony, poprawi go władza nadzorcza.

Przed tygodniem grzecznie i składnie uporano się z preliminarzem w Czeladzi, a onegdaj to samo zrobiono w Będzinie. Część radnych nie chce sprzeciwiać się woli władz komisarycznych, część zaś uważa, że szkoda ich fatygi, to też preliminarz przyjęto w przedstawionej formie. Wydatki zwyczajne przewidują 1.274.600 zł., nadzwyczajne 168.000 **zł. Razem 1.442.600 zł.** Dochody zwyczajne: **1.467.500 zł.**, nadzwyczajne **145.000 zł.**, razem **1.612.500 zł. Teoretycznie uzyskano nadwyżkę, w kwocie 169.900 zł. przeznaczoną na spłatę długów.**

W stosunku do budżetu zeszłorocznego **preliminarz jest mniejszy przeszło o 200 tysięcy zł., a wydatki na** administrację zmniejszono o 32 proc.

Preliminarze przedsiębiorstw miejskich są następujące:

Miejski zakład elektryczny — wydatki 561.160 zł., dochody — 754.160 zł.

Miejski zakład wodociągowo-kanalizacyjny — wydatki zwycz. 238.900 zł.; wydatki nadzw. 20.000 zł. Dochody zwycz. 238.900 zł. i nadzw. 20.000 zł. Razem w doch. i rozchodach 258.900 zł.

Rzeźnia i targowica: wydatki zwyczajne 47.100 zł., wydatki nadzwycz. 14.000 zł. Dochody zwycz. 90.100 zł. i dochody nadzwycz. — 14.000 zł. Nadwyżka budżetowa 43.000 zł.

Łaźnia miejska: wydatki i dochody — 18.920 zł.

Betoniarnia: wydatki i dochody 34.900 zł.

Tabor miejski: wydatki i dochody — 12.800 zł.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem: wydatki i dochody — 10.047 zł.

Kolonja letnia „Ustronie“: wydatki i dochody 11.775 zł.

Kolonja letnia „Zagłębianka“: wydatki i dochody 10.327 zł.

Przytułek dla starców: wydatki i dochody — 18.655 zł.

Dom noclegowy: wydatki i dochody — 2.800 zł.

Schronisko dla gruźliczo-chorych w Siewierzu: wydatki i dochody — 19.570 zł.

Schronisko dla umysłowo-chorych: wydatki i dochody — 23.862 zł.

Pa załatwieniu preliminarza uchwalono miejskie zakłady zakwalifikować jako przedsiębiorstwa miejskie, jak również zaaprobowano obniżkę opłat w halach miejskich od straganów.

Kronika karnawałowa

RAUT. Staraniem Stowarzyszenia „Bratnia pomoc“ uczniów śląskich technicznych zakładów naukowych w Katowicach odbędzie się pod protektoratem wojewody śląskiego dra Grażyńskiego w środę dn. 1 lutego w auli zakładów (Krasińskiego 3) wielki raut. Początek o godz. 21. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

„ŚNIEŻKI“. Uzupełnieniem gry towarzyskiej „Śnieżki“, prowadzonej na łamach „Kurjera Zachodniego“ będzie wieczór taneczny, połączony z bridżem (bridżyści energicznie walczą śnieżkami) pod tą samą nazwą „Śnieżki“ **w dniu 11 lutego r.b.** w sali Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza. Wieczór ten będzie niewątpliwie największą atrakcją sezonu karnawałowego w Zagłębiu.

KLUB TOWARZYSKI pracowników Tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza w Sosnowcu urządza w dniu 1 lutego r.b. w sali kasyna fabrycznego zabawę taneczną. Początek o godz. 8 wiecz. Stroje skromne wieczorowe. Wejście tylko za imiennemi zaproszeniami. Dochód z zabawy przeznaczony na „szalnię dla biednych dzieci“, przy fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI W SOSNOWCU urządza w dniu 4 lutego b.r. pierwszą zabawę taneczną w sali gmachu polskiego Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17 a. Początek o godzinie 22. Wstęp za zaproszeniami, które należy okazać przy kasie. W programie barwny kotyljon i serpentiny. Specjalny pokój dla bridgistów. Dochód z zabawy przeznaczony na zapomogi dla bezrobotnych członków Związku.

Interesujące wydawnictwo

FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w obwodowem biurze Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu, ul. Zakręt 7 jest do nabycia: 1) wydawnictwo ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z tekstami ustaw i rozporządzeń, orzecznictwem, wyjaśnieniami urzędowemi, komentarzami, wzorami obrachunkowemi i t. p. po cenie zł. 5 zbroszurowane i zł. 6.50 w oprawie; 2) ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w nowem brzmieniu, jako uzupełnienie powyższego wydawnictwa z roku 1931 po cenie zł. 3 za 1 egzemplarz.

Powyższe wydania są niezbędne dla przedsiębiorstw przemysłowych, związków zawodowych, urzędów, adwokatów, sędziów, działaczy społecznych i t. d. Znajdujące się w nich tablice do obliczania wkładek czynią te zbiory szczególnie pożytecznemi dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Z. O. F. B. przesyła za zaliczeniem pocztowem lub za gotówkę powyższe wydawnictwa. Zapotrzebowania należy kierować pod adresem zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu, ul. Zakręt 7.

× **SŁUŻĄCA - ZŁODZIEJKĄ.** Służąca p. Bajli Liberman, zamieszkałej w Sosnowcu (Pańska 11) była od pewnego czasu niejaka Marja Barczewska. Onegdaj właścicielka mieszkania została niemile zaskoczona, gdy stwierdziła nieobecność służącej, a wraz z nią brak garderoby i biżuterji, łącznej wartości 1200 zł. oraz brak płaszcza, wartości 200 zł., stanowiącego własność sublokatorki Cyrli Smyczko. Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się odszukaniem służącej - złodziejki.

Grypa
W ZAGŁĘBIU.

Jak wynika z depesz z różnych miejscowości, przez olbrzymią połać Europy przeciąga groźna fala grypy, zbierającej obfite żniwo śmierci. Zagłębie nasze od pewnego czasu spłaca również daninę groźnemu, dotychczas jeszcze naukowo dokładnie niezbadanemu zarazkowi grypy.

W ostatnich czasie zanotowano w Zagłębiu znaczną ilość zasłabnięć z objawami grypy, przebiegającemi nagół ciężko.

Grypa jest chorobą zakaźną, którą charakteryzują: ogólne niedomagania, uczucie łamania w kościach, katar górnych dróg oddechowych, stosunkowo wysoka temperatura, dreszcze, poty, zaburzenia przewodu pokarmowego i t. d.

Jakkolwiek grypa nie jest sama przez się chorobą ciężką, często pociąga nader niebezpieczne komplikacje, naprz. ciężkie zapalenie płuc, zapalenie nerek i nawet zapalenie opon mózgowych. Tłomaczy się to tem, że grypa obniża w wysokim stopniu mechanizmy odpornościowe ustroju człowieka.

Po grypie strzec się należy przeziębienia, gdyż w wielu wypadkach sprowadza to ciężkie następstwa, a niejednokrotnie śmierć.

Zaspy śnieżne
NA KOLEJACH.

Raporty, napływające do Ministerstwa komunikacji, stwierdzają, że w niektórych dyrekcjach kolejowych dają się odczuwać pewne trudności w ruchu pociągów skutkiem dość silnych mrozów i miejscowych opadów śnieżnych. Temperatura waha się od 12 stopni w dyrekcji katowickiej do 17 st. w dyrekcji wileńskiej. W okręgu wileńskim uruchomiono na niektórych linjach pługi odśnieżne. Mróz utrudnia znacznie pracę przetokową. W dyrekcji radomskiej skutkiem dużych opadów śnieżnych uruchomiono pługi na linjach Zdołbunów — Kowel, Sarny — Równe i Kiwerce — Stojanów. W dyrekcji gdańskiej silne opady śnieżne. W pozostałych dyrekcjach ruch normalny.

× ŚWIĘTOKRADZTWO. W ub. poniedziałek nieznany sprawca rozbił puszki na ofiary, znajdujące się w kościele parafjalnym w Dąbrowie, skąd zabrał przypuszczalnie kilka złotych w bilonie. Zawiadomiona o świętokradztwie policja wszczęła energiczne dochodzenie.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z zakładu blacharskiego Abrama Szwarca w Dąbrowie (Łukasińskiego 28) skradziono 217 zł. gotówką.

Izraelowi Arnesmanowi z Sosnowca (Ciasna 3) skradziono rower, wartości kilkudziesięciu zł.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO: (zabawa w śnieżki): p. H. i W. Malinowscy — 10 zł., p. Marja Przedpełska — 25 zł., p. Przedpełski — 20 zł., p. Iraida Sarnecka — 3 zł., p. H. Konopkówna — 5 zł., p. Br. Garliński — 5 zł., p. A. i J. Wolińscy — 6 zł., p. Z. i L. Mierzyńscy — 10 zł., p. Włodz. Dytry — 2 zł., p. inż. Piotrkowski — Dąbrowa — 5 zł., p. dr. Budzyńska — 3 zł., p. Halina Krupińska—Niwka — 2 zł., p. Bolesław Krupiński — 5 zł., p. R. Laubitzowa — 3 zł., p. Truszkowska — 5 zł., p. dr. K. Suchodolski — 15 zł., Jurek i Jasia Ożóg — 3 zł., p. dr. Zawadzki — 5 zł., p. E. Ciszewska — 5 zł., p. B. Fijałkowski — 3 zł., p. Dyrektor T-wa Sosnowieckiego Marjusz Malplat — 20 zł., p. Anna Tomaszewska — 3 zł., p. Antoni Gaik — 5 zł., p. K. Romas — 3 zł., Zazula Kornecka — 3 zł., p. Kornecka — 2 zł., p. Leonostwo Rudowscy — 10 zł., p. Welfowie — 5 zł., p. S. Szwarcbartowa — 5 zł., p. sędzia Wierzbicki — 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NIWCE (zabawa w śnieżki): p. Dyrektor T-wa Sosnowieckiego Marjusz Malplat — 20 zł., p. Halina Krupińska — 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ST. SIELCU (zabawa w śnieżki): p. J. Byszewska — 2 zł.

Dla uczczenia pamięci zmarłego Męża Dr. Jakóba Putermana ofiaruje żona:
NA DOM STARCÓW: — 50 zł.,
NA DOM SIEROT (przy T-wie Dobr. Żyd.) — 100 zł.
(Pokwitowaną sumę powyższą w dniu wczorajszym z powodu pomyłki, unieważnia się).

Straszny mord na hałdach w Sosnowcu
Na tropie mordercy...

Śnieżną szatą okryte wzgórza hałd Sosnowieckiego Towarzystwa w Sosnowcu, od strony ul. Małachowskiego, onegdaj w nocy, były widownią jekiegoś straszliwego dramatu. W mroźną noc styczniową dokonano mordu.

Wczesnym rankiem wczoraj jeden z przechodniów, zauważył pod płotem, ogradzającym skład drzewa p. Sapera, nieruchomo spoczywające ciało kobiece. Początkowo sądził, że to ofiara mrozu. Krwawe plamy na bieli śnieżnej wskazywały jednak, iż stało się coś strasznejszego... Przyspieszył kroku i zawiadomił pierwszego spotkanego policjanta o swem przerażającem odkryciu.

PLOTKA.

Tymczasem koło trupa poczęły gromadzić się tłumy. Plotka szybko biegnie. Poczęto mówić o znalezieniu zwłok młodej kobiety i kilkumiesięcznego dziecka. Pod płotem, na śniegu leżał tylko trup młodej kobiety. Leżał w załamaniu płotu, okalającego skład drzewa (od ul. Krótkiej) za dużym cyplem zwału żużlowego.

POTWORNY MORD.

Straszny widok. Czaszka rozbita, mózg wypryśnięty krwawo-szarą masą. Czerwone plamy dookoła. Uderzenie musiało być zadane z wściekłą siłą, tępem narzędziem. Czaszka rozłupana, twarz zniekształcona.

Mord popełniono zmienacka, czy ofiara się broniła?

Liczne ślady, stratowany śnieg, krwawy szlak na śniegu wskazują na to, że ofiara się broniła, że stoczyła rozpaczliwą walkę. A może morderca zabił bliżej drogi, a następnie chciał skryć ciało zabitej?

Na miejscu, gdzie dokonano mordu pozostała skrwawiona chustka, a ciało nieszczęśliwej zaciągnięte następnie zostało pod płot.

KIM JEST ZABITA?

W pierwszej chwili nasuwało się przypuszczenie, że zamordowaną została jedna z dziewcząt z półświatka. Przypuszczenie to miało pewne podstawy, bowiem wiadomo, że na hałdach dość często odbywają się porachunki między różnemi szumowinami.

Po stwierdzeniu identyczności zwłok, przypuszczenia te okazały się mylne. Zamordowaną bowiem okazała się 25-letnia Marjanna Cesarzowa, mężatka, zamieszkała ostatnio na Środuli, przy ulicy Batorego 16.

Cesarzowa przed zamążpójściem nie cieszyła się zbyt dobrą opinją; między innemi była ona kilkakrotnie karana za kradzieże.

Przed czterema miesiącami małżeństwo sprowadziło się na Środulę. Przy wynajmowaniu mieszkania, zapłacono gospodyni czynsz za dziewięć miesięcy, pomimo, że Cesarz od dłuższego czasu był bezrobotny.

NA CO SIĘ SKARŻYŁA CESARZOWA.

Pożycie między małżonkami, nie posiadającemi dzieci, nie było zbyt budujące. Jak opowiadają sąsiedzi Cesarzowa skarżyła się niejednokrotnie, że Cesarz ma prawdopodobnie kochankę.

Była nią rzekomo żona jednego z robotników, jednej z fabryk w Sosnowcu, zamieszkałą na Piaskach, matka trojga nieletnich dzieci.

Po stwierdzeniu identyczności zamordowanej i po dokonaniu oględzin zwłok przez komisję sądowo-lekarską, przewieziono je do kostnicy szpitala Kasy chorych na Lenian-kach.

ŚLEDZTWO.

Dochodzenie przeprowadzone przez wydział śledczy P. P. w Sosnowcu doprowadziło na ślad mordercy, w związku z czem dokonano nawet aresztowań.

Ze względu jednak na dobro śledztwa nazwisk aresztowanych oraz bliższych wyników śledztwa narazie nie ujawniamy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nazwisko mordercy zostanie ujawnione w najbliższych godzinach: być może nawet, że w chwili, gdy to piszemy jest on już policji znany.

Jak nam wiadomo, dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym. Zatem Sosnowiec oczekuje znów w najbliższych dniach nowa rozprawa doraźna.

Skarga do prokuratora
na dyrekcję stalowni braci Woźniak.

Onegdaj unieruchomiona została stalownia braci Woźniaków w Sosnowcu. Robotnicy do pracy nie przystąpili domagając się wypłaty zaległości. Okazało się, że dyrekcja fabryki zalega robotnikom z wypłatami od września ub. roku.

W dniu wczorajszym interwenjował w tej sprawie inspektor pracy w Sosnowcu. Wobec oświadczenia dyrekcji, że niema pieniędzy na wypłaty inspektor pracy złożył skargę do prokuratora.

W fabryce ostatnio zatrudnione było około 100 robotników.

Wśród tej licznej gromady robotników panuje zrozumiałe rozgoryczenie. Dziwnem się doprawdy wydaje, jak mogła prosperować fabryka od września, nie płacąca robotnikom należności.

Złośliwe bankructwo
przed sądem.

Sąd okręgowy w Katowicach, po raz pierwszy od wejścia w życie nowego kodeksu karnego rozpatrywał onegdaj sprawę o złośliwe bankructwo.

Na ławie oskarżonych zasiadło małżeństwo Józef i Regina z Landsmannów Altmannowie, rodem z Sosnowca, którzy od kilku lat zamieszkują w Katowicach.

Akt oskarżenia zarzuca im spowodowanie złośliwego bankructwa, skutkiem którego szereg kupców poszkodowanych zostało na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Józef Altmann założył skład z manufakturą w Katowicach przy ul. 3 Maja i zakupił towarów na weksle na 47 tys. zł. Towar ten sprzedał za gotówkę, weksli nie wykupił, narażając dostawców na wysokie straty, poczem ogłosił upadłość.

W krótkim czasie po tej kombinacji żona Altmana, Regina, otworzyła skład na swe imię, i w taki sam sposób nabrała kupców na dwadzieścia kilka tysięcy złotych, a mianowicie towar wzięty na te sumę od kupców na weksle, sprzedała za gotówkę niejakiemu Józefowi Garbińskiemu.

Ponieważ sąd uwzględnił wniosek o powołanie jeszcze kilku świadków, rozprawę odroczono do 1 lutego rb.

Szajka przemytników z Będzina.
Zamiast śledzi—migdały, rodzynki, figi.

W piątkowym numerze donieśliśmy pokrótce o zatrzymaniu niejakiego Majera Joska Herszkowicza ze Staszowa, od którego odebrano 400 kg. rodzynków i kilkadziesiąt sztuk pomarańcz pochodzących z przemytu. Zatrzymany tłumaczył się, że rodzynki i pomarańcze nabył od niejakiego Szymona Bredina z Będzina (Podwale).

W wyniku dalszego dochodzenia, przeprowadzonego przez śląską straż graniczną ustalono, że zarówno Herszkowicz, jak i Bredin należeli do dobrze zorganizowanej szajki przemytniczej. W związku z tem aresztowano oprócz Herszkowicza Zichlę i Hanę Bredin oraz Piotra Jankowskiego, wszystkich z Będzina.

Szymon Bredin oraz jeszcze jeden członek bandy Symcha Fiszel zdołali zbiec przed aresztowaniem.

Przed kilku dniami straż graniczna przytrzymała samochód półciężarowy, należący do zlikwidowanej szajki, załadowany beczkami od śledzi, w których, jak się okazało zamiast śledzi znajdowało się kilkaset kg. rodzynek, znaczna ilość fig, migdałów i pomarańcz.

Proceder przemytniczy uprawiała szajka w ten sposób, że od dłuższego czasu wykupywała na licytacjach w urzędach celnych pewne ilości towarów i na podstawie otrzymywanych pokwitowań licytacyjnych magazynowała w sklepach swoich w Będzinie — towar zawsze w takiej ilości, jaką nabyto legalnie a większe ilości przemytu ukrywała w piwnicach i składach, skąd częściowo w miarę wysprzedaży lokowano w sklepach.



ZAWODY HOCKEYOWE W MONACHJUM.
W Monachium odbyły się zawody hockeyowe pomiędzy reprezentacyjnemi drużynami Berlina i Bawarji. Wynik 2:1 na korzyść drużyny bawarskiej.

TRISTAN BERNARD I LEKARZE.

Tristan Bernard rozmawia z doktorem Melun.
— Zarabia pan pewno ładny grosz, doktorze?
— Złe czasy, odpowiada Melun, żaden z moich pacjentów nie reguluje honorarjum.
— No, a spadkobiercy? — pyta Bernard.

Kronika Zawiercia.

× **NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI.** W związku z pogłoskami, kursującemi w Zawierciu, jakoby Narodowa Organizacja Kobiet prowadziła tanią kuchnię wspólnie ze Związkiem obywatelskim kobiet, proszą nas o wyjaśnienie, że N.O.K. nie ma nic wspólnego ze wspomnianą organizacją. Dodać należy, że N.O.K. jest znaną na terenie Zawiercia organizacją humanitarną, która stale niesie pomoc biednym, a fundusze czerpie z ofiarności miejscowego społeczeństwa. Kuchnia prowadzona przez Zw. obywatelski kobiet, subsydjowana jest przez Magistrat.

× **ŚLIZGAWICA.** Po ostatnich opadach śnieżnych ulice oraz chodniki Zawiercia znajdują się w takim stanie, że przebycie przez nie sprawia wielką trudność. Pożądanem byłoby, aby chodniki, przedstawiające obecnie ślizgawice posypywane były piaskiem, dzięki czemu przechodnie nie byliby narażeni na nieszczęśliwe wypadki.

× **ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ.** W ostatnich czasach w Zawierciu dokonywane są łobuzerskie napaści na przechodzące, zwłaszcza w godzinach wieczorowych, samotne kobiety. Onegdaj znów do przechodzącej ulicą Marszałkowską p. Porębskiej, urzędniczki monopolu spirytusowego podbiegł jakiś osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę z zawartością 50 zł. i różnemi drobiazgami. Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenie.

Kronika Olkuska.

× **23 KOŁO L.O.P.P.** W dniu 23 b.m. odbyło się organizacyjne zebranie gminnego koła L.O.P.P. w Rabsztynie. Powołane do życia Koło, jest 15 w powiecie. Zarząd Koła stanowią pp.: Tadeusz Uramowski — prezes; Franciszek Kluczewski — wiceprezes; Wiktor Tabor — sekretarz; Jaceniy Duszota — skarbnik; delegat p. Antoni Podwiński. Na zakończenie zebrania uczczono pamięć ś.p. Żwirki i Wigury.

× **NOWY ZARZĄD TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO W OLKUSZU.** Na onegdajszem zebraniu Towarzystwa krajoznawczego został wybrany nowy zarząd tej organizacji w osobach pp.: ks. J. Piskorz — prezes; dyrektor M. Berezowski — zastępca, dyr. Wł. Majewski skarbnik, A. Wiatrowski — sekretarz i jednocześnie przewodniczący sekcji odczytowej, oraz p. prezydentowa J. Majewska — przewodnicząca sekcji dochodów niestałych.

Począwszy od tego czwartku, towarzystwo krajoznawcze urządzać będzie w każdy czwartek w swem lokalu przy ul. 3 Maja, pogadanki z przeźroczami. Wejście dla członków 10 gr. dla niečłonków 20 gr.

× **URUCHOMIENIE FABRYKI WESTENA.** Jak się dowiadujemy z dniem 1 lutego r.b. uruchomiona ma być fabryka Westena. W jakich rozmiarach nastąpi to uruchomienie jeszcze nie wiadomo.

× **ZABAWA.** W dniu 28 b.m., miejscowe Tow. krajoznawcze urządza zabawę taneczną w lokalu p. Bobrzeckiego.

× **ZABAWA W KLUCZACH.** W dniu 28 b.m. koło kulturalno - oświatowe w Kluczach urządza w sali Domu ludowego w Kluczach wieczór karnawałowy z kotyljonem.

× **SIOSTRZENIEC ROZBIŁ CZASZKĘ WUJKOWI.** Onegdaj w czasie familijnych nieporozumień pomiędzy mieszkańcami wsi Bukowno, gm. Bolesław, Stanisławem Ślęzakiem i jego wujkiem Franciszkiem Cupiałem, siostrzeniec schwycił siekierę i uderzył nią w głowę Cupiała. Cios był fatalny, gdyż rozbił czaszkę Cupiała, którego w stanie prawie beznadziejnym odwieziono do szpitala olkuskiego. W szpitalu dokonano trepanacji czaszki. Cupiał do tej pory żyje, Ślęzaka, mającego zaledwie 18 lat aresztowano.

× **KOMBINACJE ELEKTRYCZNE KAJZERA i ZYLBERSZACA.** Prowadzone ściśle przez kierownictwo elektrowni miejskiej w Olkuszu dane statystyczne wykazywały w ostatnich czasach duże zużycie prądu elektrycznego, w przeciwieństwie do dochodów za prąd. Elektrownia wykazywała dość znaczne straty pomimo, że linia i sieć elektryczna doprowadzone zostały do porządku. Ścisła kontrola konsumentów wykryła onegdaj nielegalne korzystanie z prądu elektrowni firmy Zylberszac (Rynek), która wykorzystywała również prąd do nabijania akumulatorów prywatnych, oraz cukierni żydowskiej Kajzera (ul. Krakowska). Straty, jakie Magistrat poniósł wskutek nieuczciwych manipulacji tych dwóch konsumentów prądu, wynoszą: Zylberszaca zł. 677.50 gr. i Kajzera 394.10. Sprawa przeciwko obydwóm za nielegalne wykorzystywanie prądu zostanie skierowana do władz sądowych.

SAMOLOT BEZ ŚMIGI.

Jedna z niemieckich fabryk zbudowała obecnie oryginalnej konstrukcji samolot bez śmigi, która zastąpiona została specjalnej budowy skrzydłami obracającemi się około osi poziomej. Aparat ten może podobno startować i lądować prostopadle.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

250.000 par obuwia zagranicznego.

Coraz większy niepokój budzą w sferach gospodarczych obiegające pogłoski o stałych kontyngentach na przywóz obuwia zagranicznego dla firmy Bata. Ostatnio mówi się o zezwoleniu na przywóz około 20.000 par miesięcznie, co rocznie wyraziłoby się ilością 250.000 par. W chwili obecnego kryzysu i szalejącego w naszym własnym rzemiośle i przemyśle bezrobocia zezwalanie na przywóz obuwia zagranicznego jest szkodliwe pod każdym względem.

Pamiętać bowiem trzeba, że miljon złotych, wywieziony zagranicę powoduje utratę zarobku dla tysiąca szewców w kraju wciągu całego roku. A wartość przywiezionych 250.000 par obuwia, wyniesie około 5 miljonów złotych. Zezwolenie więc na przywóz w tych rozmiarach pozbawić może pracy 5000 pracowników szewckich, zahamuje bieg pracy wielu warsztatów i przyczyni się do jeszcze większej ruiny naszego życia gospodarczego.

Rzemiosło zabiega oddawna o wydanie specjalnej ustawy, która pozwoliłaby mu na przetrwanie choć w nędzy i biedzie obecnego kryzysu. O ustawie takiej mówi się oddawna, dotąd jednak nie wyszła ona ze sfery projektów. To też już czas najwyższy, aby sprawa ochrony krajowej wytwórczości obuwia weszła w fazę realizacji i czynniki miarodajne powinny się tem zainteresować. Niestety obecnie zamiast ustawy o ochronie szewctwa polskiego, mamy niepokojące wieści o nowym imporcie z zagranicy.

Przemysł metalowo - przetwórczy.

Wobec martwego sezonu zimowego napływ zamówień w przemyśle metalowo - przetwórczym był w grudniu słaby, to też fabryki i wytwórnie pracowały przy ruchu zredukowanym; nie brak również zakładów, które całkowicie wtstrzymały ruch. Fabryki śrub i nitów pracowały zaledwie przez 2—3 dni w tygodniu, tak samo fabryki wyrobów blaszanych, konstrukcyj żelaznych, wyrobów kutych itp. Wytwórnie okuć budowlanych przystąpiły do ograniczenia ruchu. Nieco lepiej zatrudnione są odlewnie żelaza, fabryki armatur i wyrobów metalowych dobrze zajęte są walcownie metali.

Fabryki maszyn włókienniczych uruchomione były w 35 — 40% swej zdolności wytwórczej, pracując częściowo na potrzeby rynku wewnętrznego, przeważnie jednak na eksport. Wywóz maszyn włókienniczych, podobnie jak w ubiegłych miesiącach, odbywał się w nader trudnych warunkach z uwagi na konieczność udzielania długoterminowych kredytów.

Przed zawarciem układu anglo - sowieckiego

Związek izb handlowych Wielkiej Brytanji przedłożył rządowi obszerny memorjał w sprawie traktatu handlowego sowiecko-angielskiego. W memorjale tym podkreślono, iż traktat handlowy winien się opierać na zasadach wzajemności i bezwględnie gwarantować obronę przemysłu i rolnictwa Anglji, oraz jej dominiów. Żegluga rosyjska nie powinna otrzymać zbyt dużych koncesyj, które mogłyby postawić angielską flotę handlową w gorszej sytuacji. Związek izb zapowiada utworzenie specjalnego wydziału polityki gospodarczej, którego działalność miałaby na celu zwiększenie aktywności eksportowej handlu. W związku z tem memorjał wskazuje na konieczność zwiększenia kredytów eksportowych i domaga się, aby porozumienie handlowe z Rosją miało tylko charakter tymczasowy, dopóki nie zostanie zawarty normalny traktat handlowy angielsko-rosyjski.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA ROK OPERACYJNY 1932. Ukazał się bilans Banku Polskiego za rok operacyjny 1932 wraz z rachunkiem zysków i strat. W związku ze zmniejszeniem zapasu złota i spadkiem portfelu wekslowego suma bilansowa obniżyła się o przeszło 200 miljonów złotych w porównaniu z sumą bilansową na koniec roku poprzedniego i wynosiła na koniec grudnia 1932 r. 1.727 milj. zł. Rachunek zysków i strat zamyka się sumą 62 milj. zł. wobec 77.5 milj. zł. na koniec roku 1931. Zapas złota obniżył się do 502.2 milj. zł. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wykazują spadek o 39 milj. zł. do 48.5 milj. zł., a niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się do 88.2 milj. zł. Portfel wekslowy obniżył się blisko o 83 milj. zł. i wynosił na koniec r. ub. 585.5 milj. zł. Z bezprocentowego kredytu w Banku Polskim skarb państwa korzystał w wysokości 100 milj. zł., z czego wykorzystał 90 milj. zł. ły się do 220.4 milj. zł. Dochody banku zmniejszyły się o 11.6 milj. zł. i wynosiły na 31 grudnia 1932 r. — 12.3 milj. zł.

POSIEDZENIE BILANSOWE PKO. Dnia 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa PKO. dr. Henryka Grubera doroczne posiedzenie bilansowe PKO., na którem zatwierdzony został przez radę bilans instytucji na dzień 31 grudnia 1932 r. Jak zdołaliśmy się poinformować, wszystkie działy pracy PKO. w r. 1932 wykazują dalszy znaczny wzrost i rozwój. Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu r. 1932 o 115 milj. zł., osiągając na koniec 1932 r. łączny stan 445 milj. zł. Liczba oszczędzających w PKO. wzrosła w ciągu roku sprawozdawczego o blisko 200 tysięcy osób i wynosiła w dniu 31 grudnia 1932 r. ogółem 953 tysięcy oszczędzających. Stan wkładów na rachunkach czekowych osiągnął kwotę 178 milj. złotych, liczba zaś rachunków czekowych — 67 tys. Ogólny obrót czekowy i oszczędnościowy PKO. osiągnął w r. 1932 olbrzymią sumę 23 miljardów zł. Wreszcie środki zabezpieczające płynność instytucji wynosiły w dniu 31 grudnia 1932 r. ponad 200 milj. zł., co stanowiło 32%. Samo tylko pogotowie gotówkowe (gotówka we własnych kasach PKO., w urzędach pocztowych i w Banku Polskim) wynosiła w dniu 31 grudnia 1932 r. 176 milj. zł., co w stosunku do natychmiast płatnych zobowiązań wynosi 27%. Cyfry te świadczą dowodnie, iż PKO. zamknęła rok 1932 wynikami bardzo pomyślnemi.

STAN WKŁADÓW I POŻYCZEK W SPÓŁDZIELNIACH KREDYTOWYCH. Według danych biuletynu rady spółdzielczej, stan wkładów, rachunków bieżących i pożyczek na dzień 1 października 1932 r. w spółdzielniach kredytowych, należących do związków rewizyjnych przedstawiał się następująco: Ilość wkładców wynosiła 498.661, zaś suma wkładów — 270.620.000 zł. Dane te dotyczą 4.866 spółdzielni kredytowych, należących do 19 związków rewizyjnych. Zaznaczyć należy, że tak ilość wkładców, jak i suma wkładów w porównaniu z zestawieniem na dzień 1 lipca r. ub. wykazuje pewną zniżkę. Stopa procentu wpłaconego przez spółdzielnie za wkłady oszczędnościowe wahała się od 2—11%. Stan rachunków bieżących w spółdzielniach kredytowych uwzględniony przez biuletyn wykazał na dzień 1 października r. ub. 12.732 wkładców oraz w saldzie kredytowem w wysokości 30.168 tys. zł. Na dzień 1 października r. ub. ogólna wysokość pożyczek udzielonych przez spółdzielnie wynosiła 507.973 tys. zł. Stopa procentowa, pobierana przez spółdzielnie tytułem użyczonych pożyczek wahała się od 3—11%.

23.150 ROBOTNIKÓW POLSKICH OPUŚCIŁO FRANCJĘ W CIĄGU ROKU. Jak wynika z ostatnich obliczeń, w ciągu roku 1932 wyjechało z Francji skutkiem braku pracy 68.847 robotników cudzoziemskich, w tej liczbie 23.156 Polaków. Przyjechało do Francji w ciągu roku 53.876 robotników cudzoziemskich, w tej liczbie 5.553 Polaków. Podkreślić należy duży odsetek robotników polskich, którzy opuścili Francję, w przeciwieństwie do małej stosunkowo liczby przyjezdnych.

GROŹBA STRAJKU W KOPALNIACH BELGIJSKICH. W belgijskiem zagłębiu węglowem Borinage i Charleroi zapowiada się wybuch ogólnego strajku górników. Strajk ten postawi zatrudnionych tam górników polskich w niezwykle ciężkiej sytuacji. Z jednej strony bowiem nie będą oni dopuszczeni do pracy, z drugiej zaś pozbawieni zostaną wszelkiej pomocy materjalnej, której organizacje zawodowe dostarczają tylko robotnikom belgijskim. Ponadto górnicy polscy w razie udziału w strajku znajdą się pod groźbą wydalenia z Belgji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 24 stycznia.

Dewizy: Belgja 123.90. Gdańsk 173.90. Holandja 358.90. Londyn 30.25. Nowy Jork 8.916 Paryż 34.90. Praga 26.45. Szwajcarja 172.85. Włochy 45.72.

Obroty mniej, niż średnie. Tendencja h słaba dla dewizy na Nowy Jork, mocniejsza dla dewiz europejskich, zwłaszcza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.66½ — 4.66 i trzy czwarte. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych: 212.40. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 212.10 do 212.10.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.50: 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.50 — 57.25 (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 109.50: 4 proc. poż. inwestycyjna 103.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 56.25 — 56.75: 5 proc. konwersyjna 42.50; 6 proc. poż. dolarowa 59.00 — 60.00 (w proc.): 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 38.00.

Akcje: Bank Polski 81.00 — 91.25 — 81.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 15.40.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 16.25 do 16.75. Żyto II standard 687 g-l 16.00 — 16.25. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 28.00 — 28.50. Pszenica jednolita 742 g-l 27.50 — 28.00. Pszenica zbierana 731 g-l 26.50 — 27.50 Owies jednolity 468 g-l. 15.50 — 16.50. Owies zbierany 438 g-l 13.50 — 14.50. Jęczmień na kaszę 14.75 — 15.25. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 16.50 — 17.25. Gryka 15.00 — 16.00. Proso 17.00 — 18.00. Groch polny z workiem 23.00 — 25.00. Groch Victoria z workiem 25.00 — 30.00. Wyka 14.5 — 15.00. Peluszka 14.00 — 14.50. Seradela podw. czyszczona 9.50 — 10.50. Łubin niebieski 7.50 — 9.00. Rzepak zimowy 46.00 — 48.00. Siemie lniane basis 90% 38.00 — 40.00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90.00 — 110.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97% 110.00 — 125.00. Koniczyna biała surowa 80.00 — 110.00. Mąka pszenna luksusowa wym. 50—40% 45.00 — 50.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 40.00 — 45.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 26.00 — 28.00 Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 21.00 — 22.00. Mąka żytnia razowa 95% 21.00 — 22.00 Otręby pszenne szale 10.00 — 10.50. Otręby żytnie 8.00 — 8.50. Kuchy lniane 19.50 — 20.00 Kuchy rzepakowe 15.50 — 16.00. Kuchy słonecznikowe 42—44% 16.00 — 16.50.

Ogólny obrót 2.334, w tem żyta 235 ton. Tendencja utrzymana. Podaż żyta zmniejszona.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Włodzimierz Sulima - Popiel: Gra „śnieżkowa" zainicjowana została przez Tow. św. Wincentego a Paulo. Jeżeli ktoś odrzucając śnieżkę przeznacza na Towarzystwo św. Wincentego a Paulo istniejące w danej miejscowości, to należy tylko to zaznaczyć. Ofiary można składać również w naszej filji w Zawierciu

Z CAŁEJ POLSKI

PRZED WYBORAMI W GDYNI.

„Słowo Pomorskie“ donosi z Gdyni o zorganizowaniu się tam „Narodowego Bloku Gospodarczego“, który przy nadchodzących wyborach do rady miejskiej reprezentować będzie sfery gospodarcze i obywatelskie Gdyni oraz robotników katolickich. Na czele listy kandydatów, która musi być złożona do 1 lutego rb. stanie adwokat Stefan Jankowski, młody, zdolny działacz pomorski. Program „Narodowego Bloku Gospodarczego“ będzie w najbliższym czasie opracowany szczegółowo. W głównych zarysach zadanie przedstawicieli „Narodowego Bloku Gospodarczego“ w nowej radzie miejskiej będzie polegało na walce z nadużyciami, protekcją i niefachowością.

OBOZY POLSKIEJ YMCA.

W Warszawie odbył się zjazd komisji obozów letnich rady krajowej polskiej YMCA. Na zjeździe omawiano plan obozów w roku ubiegłym oraz rozpatrywano plan obozów letnich na rok 1933. W roku 1932 Polska YMCA. urządziła na terenie wzorowego obozu „Beskid“ obozy dla młodzieży robotniczej, dla mmłodzieży szkolnej, dla gazeciarzy oraz międzynarodowy obóz młodzieży szkolnej. Ponadto zorganizowano szereg obozów nad Lindą pod Łodzią.

WILKI ROZSZARPAŁY ŻOŁNIERZA

Niedaleko Równego w lasach klewańskich pojawiły się wilki, które nie dawały jednak znaku o sobie poza kilku drobnemi napadami. Dopiero onegdaj rozegrała się tragedja. Oto na przechodzącego lasem żołnierza napadło stado wilków, które go rozszarpały. Wywarło to przygnębiające wrażenie w okolicy.

SKAZANIE POLICJANTÓW.

W Kowlu na sesji wyjazdowej Sądu okręgowego na ławie oskarżonych zasiadł starszy przodownik Marjan Rutkowski, posterunkowy Wojczak, posterunkowy Dembacz, post. Mirciuk. Sprawa przedstawia się następująco: We wsi Radżyń, pow. Kowelskiego, została dokonała kradzież. Policji udało się ująć złodziei: Wasiluka i Mirczuka. Rzeczy już jednak u złodziei nie znaleziono, jednakże dowiedziano się, że znajdują się one u pasera Filipa Bucika, który został aresztowany i przy badaniach tak silnie pobity, że wkrótce zmarł. Na rozprawie starszy przodownik Rutkowski przyznał się do winy, twierdząc, że znajdował się w stanie pijanym. Wyrokiem sądu został skazany przodownik Rutkowski na 12 lat więzienia, posterunkowy Władysław Wojczyk na 10 lat, post. Dębacz i Sojka po 3 lata więzienia, posterunkowy Mirciuk został uwolniony. Prócz tego Rutkowski musi zapłacić odszkodowanie wdowie po zmarłym paserze.

„MOCARSTWOWIEC“ PRZED SĄDEM.

Warszawski Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę współpracownika sanacyjnego pisma młodzieży „Mocarstwowiec“, organu Legji mocarstwowej, niejakiego Henryka Dunin-Wąsowicza, oskarżonego o przywłaszczenia i fałszerstwa. P. Wąsowicz zajmował się w okresie od lutego 1931r. do 1932 zbieraniem ogłoszeń dla „Mocarstwowca“ oraz upoważniony był do inkasowania pieniędzy z obowiązkiem wpłacania do kasy wydawnictwa. Obowiązku tego Wąsowicz nie dopełnił i przywłaszczył sobie 2.200 zł. Pozatem Dunin-Wąsowicz podrobił list redakcji „Mocarstwowca“ do wydziału prasowego M. S. Z., w którym prosi o wydanie mu, jako współpracownikowi redakcji ulgowego paszportu dziennikarskiego na wyjazd zagranicę. Nie koniec na tem. Wąsowicz podrobił jeszcze legitymację redakcji, wystawiwszy ją na nazwisko Leona Włodzimierza Osmaka, przypieczętował ją podrobionym stemplem redakcji i wręczył swemu wspólnikowi, aby zbierał po mieście gotówkę na wspólne wydatki. Pomysłowo zorganizowane dochody wyszły jednak na jaw. Oszust został osadzony w areszcie. Przesłuchany na rozprawie Wąowicz nie przyznał się do kradzieży 2.200 zł. twierdząc, że należą mu się od redakcji „Mocarstwowca“ większe sumy tytułem prowizji. W sprawie sfałszowania listu do MSZ. Wąsowicz nie zaprzeczał, że podpisał go osobiście za redaktora, jednak tłumaczył się, że z powodu pośpiechu nie mógł uzyskać właściwego podpisu. Sprawa została umorzona na mocy amnestji.

POWÓDŹ W BERLINIE.

Przedmieście Berlina Charlotenburg nawiedziła gwałtowna powódź. Poziom wody dochodził na ulicach do wysokości trzy czwarte mtr. U góry widzimy zalaną wodą ulicę, na dole akcję ratowniczą. 12 motorowych pomp pracowało nad odwodnieniem zalanych piwnic. Na ilustracji widoczna olbrzymia wyrwa uczyniona przez wodę.

O brwiach i rzęsach

„Twarz ma mieć wyraz... lekkiego zdziwienia...“

Sztuka kosmetyczna uległa i dalej będzie ulegała poważnemu wpływowi filmu. W Berlinie podobno gwiazdom filmowym tak obrzydło używanie kosmetyków w studio, że po powrocie do domu, natychmiast zmywają twarz mydłem i ukazują się w towarzystwie nawet z nieróżowionemi ustami.

Wątpić jednak należy, czy ta metoda przyjmie się w Paryżu. Wprawdzie niektóre modnisie pozwalają tam sobie na „blade twarze“, ale ogół rafinowanych Francuzek zdecyduje się co najwyżej na powrót do dawnej, stosowanej kosmetyki, to znaczy, tak subtelnej, a przedewszystkiem dyskretnej, żeby twarz robiła wrażenie naturalnej. By ten cel osiągnąć, trzeba przedewszystkiem oprzeć się pokusie używania najrozmaitszych środków tak bardzo reklamowanych i tego, co z natury jest ładne, nie upiększać sztucznie.

Po co naprzykład gęste i miękkie rzęsy lekko podcienione smarować najrozmaitszemi środkami i posrebrzać, naśladując Egipcjanki? Taki niepotrzebny zabieg często każe wątpić o naturalności i innych szczegółów twarzy. Wystarczy po użyciu pudru posmarować rzęsy olejkiem migdałowym, a efekt będzie z pewnością bardziej dodatni. Powszechnie używany Rimmel, albo inne podobne wyroby muszą być bardzo ostrożnie stosowane, a przedewszystkiem należy używać ich tylko na górne rzęsy i to tak dyskretnie, żeby się czasem można nawet obejść bez niego, nie wywołując tem zmiany wyrazu twarzy, gdyż wszystkie te środki w dnie chłodne są bardzo niebezpieczne: jedna mała łza i katastrofa gotowa. Nie powinny one ani zesztywnieć, ani zlepiać rzęs, mają je tylko poczernić, żeby wywoływały wrażenie dłuższych a przedewszystkiem, żeby je odchylić. A potem, jeżeli kto chce, może zaryzykować nakreślenie lekkiego cieniu ołówkiem w kąciku oka, ale tylko wtedy, jeżeli oko jest naturalnie wydłużone i jeżeli potrafi się zrobić to tak zręcznie, żeby ten cień łączył się z cieniem rzęs.

Brwi odgrywają dziś równie poważną rolę. A co z niemi nie wyrabiają! Niektóre panie golą brwi, a wzamian rysują ciemno granatowy sierp księżyca. W ładne, naturalne brwi, dziś już nikt nie wierzy: smutne to i krzywdzące dla tych kobiet, które rzeczywiście je posiadają. Niechaj więc kobieta, mająca brwi ładnie zarysowane, nie robi nic takiego, coby pozwalało wątpić o ich naturalności. Co najwyżej, chcąc wyrównać w niektórych miejscach ich linję, może powyrywać zbędne włoski i codziennie czesać je twardą szczoteczką, umaczaną w mieszaninie wazeliny i wody różanej.

Zbędne włosy należy wyrywać samej, a nie udawać się z tem do fryzjera. Szczypczyki nie powinny być zbyt wąskie. O ile brwi nie były jeszcze regulowane, należy wyrywać włosy stopniowo, a lekkie natarcie wazeliną z tlenkiem cynku zapobiegnie zaczerwienieniu.

Nie trzeba nigdy obawiać się, że brwi są za gęste, takie brwi nadają specjalny charakter twarzy. Można tylko pozostawić wolną przestrzeń nad nosem, gdyż zrośnięte brwi — rzekoma oznaka zazdrości — nie są już modne. Moda wymaga, żeby twarz miała wyraz jakgdyby lekkiego zdziwienia. Łuk brwi powinien być wysoki i czysty w linji, ażeby ten cel osiągnąć, nie należy wyrywać włosów zgóry, tylko od dołu, by powiększyć wolną przestrzeń nad okiem. Ten powiększony łuk brwi jest tajemnicą młodego wyglądu. Niechaj brwi będą gładkie, połyskujące, palcami ułożone w równą linję. Jasnych nie należy czernić, gdyż naturalne jasne są ładniejsze od poczernionych. A jeżeli są ciemne, ładne, tylko może nieco za krótkie, nie trzeba ich przedłużać ołówkiem, bo stracą urok naturalności.

RZECZY CIEKAWE

SAMOBÓJSTWA BAROMETREM KONJUNKTURY.

Liczba samobójstw idzie w parze z pogarszającą lub polepszającą się konjunkturą gospodarczą. Związek między temi dwoma zjawiskami został wzięty pod uwagę przez towarzystwa ubezpieczeń w Niemczech np., gdzie rodzinom samobójców nie wypłaca się sumy asekuracyjnej, ale tylko wpłacone premje. W Niemczech przypada na każde 10.000 mieszkańców 2,8 samobójstw, w Austrji — 4,9, w Danji — 1,7 w Irlandji — 0,3, w Holandji — 0,8.

SKOK Z WIEŻY DO MORZA.

Z 72-metrowej wieży mostu kolejowego w Rotterdamie skoczył w sobotę popołudniu młody człowiek do wody portu Królewskiego, chcąc naśladować taki sam wyczyn, dokonany w ubiegłym tygodniu. Niestety przypłacił to życiem. Mianowicie podczas skoku stracił równowagę i spadł tak nieszczęśliwie na wodę, że doznał pęknięcia czaszki, a zanurzywszy się w wodę, już nie wypłynął. Po dłuższym czasie dopiero zdołano odszukać w wodzie jego zwłoki. Pomimo tego tragicznego zakończenia, w niedzielę wszedł nowy śmiałek na wieżę z zamiarem skoczenia do wody. Chodziło o wygranie zakładu. Policja jednak przeszkodziła eksperymentowi i sprowadziła go z wieży.

REDAKTOR ZAMIATACZEM ULIC.

Naczelny redaktor dziennika perskiego „Kuschesch“, wychodzącego w Teheranie, został zmuszony na rozkaz szacha do zamiatania ulicy przed gmachem dyrekcji policji. Przewina redaktora polegała na tem, że posłał on szachowi telegram gratulacyjny po zdymisjonowaniu ministra dworu, Tajmurtasha. Co kraj, to obyczaj.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

49

Odpowiedziała mu dumnie pogardliwą minką i znów zaatakowała Dankę.

— A ciocia wie, co powiedział pan Huński na zaręczyny pana Zgrzyta? Powiedział tak: „Kapitan nie żeni się. Kapitan zakłada tylko ochronkę“. — I wybuchnęła hałaśliwym śmiechem.

— Nie powtarzaj głupstw — ofuknął ją ojciec.

— Danka, coś ty tak skapcaniała? — rzekła Służkowa. — Pewnie żałujesz, żeś odrzuciła Obskurnego. — Był z oświadczynami — objaśniła pana Józefa. — A jakże. Kuzynka nawet mu się nie pokazała.

— Dobrze pani zrobiła — pochwalił pan Józef, ale tak cicho, że usłyszała go tylko Danka.

— Obskurny wściekły — ciągnęła Służkowa. — Widziałam, że się w nim gotuje. Ty, Danka, jeszcze sobie narobisz biedy.

Danka wzruszyła ramionami.

— Jakimś posobem? Czy go łudziłam?

— No, zobaczysz!

Z kuchni weszła pokojówka, niosąc list, który oddała Dance.

— Od kogo? — zapytała bezceremonjalnie pani Barbara.

— Od Marysi — odparła trochę cierpko Danka.

— Pokaż, co pisze?

I nim zdążyła zaoponować, list znalazł się w rękach Służkowej.

— Muszę cię pilnować. Coby matka powiedziała, gdyby się dowiedziała, że korespondujesz z kawalerami za mojemi plecami. Marysia! Od Marysi! Od Marysi z wąsami! Zawszebyś powiedziała, że od Marysi.

Danka powstrzymała się, żeby znów nie wzruszyć ramionami.

Służkowa przeczytała list i rzuciła go na środek stołu.

— Możesz lecieć — rzekła łaskawie, robiąc aluzję do zaproszenia zawartego w liście. Zazwyczaj protestowała, gdyż zawsze miała dla kuzynki jakąś nagłą robotę. Naturalnie Danka domyśliła się odrazu, że chciała ją usunąć z domu na czas bytności Szarzyńskiego. Bała się, żeby się przypadkiem nie spotkali.

— Może ciocia lecieć — wrzasnęła jej w samo ucho Anka. — Nastka, powiedz chłopakowi, że panienka przyjdzie.

— Który to chłopak? — zapytała Służkowa, interesująca się nawet najbłahszemi szczegółami.

— Maślaków, proszę wielmożnej pani.

— Już duży chłopak. Będzie miał z dziesięć, jedenaście lat.

— O, będzie.

— Co, Danka, mogłabyś mieć już takiego syna!

— O, i jak jeszcze — zarechotał Służka.

— O, jaka to ciocia zła — zaśmiała się Anulka.

— Co tam w Piorunowie? — zwróciła się pani Barbara do męża.

— Budują dwór. Oj, będzie go to kosztowało.

— Wiedzą już, kto się spalił?

— Podobno Chałastra. Przepadł od tego czasu, jak kamień w wodę, a przecież to już dwa tygodnie.

— Chałastra, poco onby podpalał Szarzyńskiego?

— Nie wiem, może go kto nasłał. Mówią, że było posądzenie na któreś ze służby w Deptakowie. Parobek, odprawiony przez Szarzyńskiego, dostał się do Deptakowa, ale miał się odgrażać, że się zemści.

Danka słuchała bicia własnego serca. Była poprostu przekonana, że strasznego zamachu dokonał nie kto inny, jak Obskurny. Och, napewno on. On musiał nasłać Chałastrę, który znalazł śmierć w płomieniach. Tak. Chałastra zginął i nie mógł powiedzieć prawdy. Zbrodnicza tajemnica Obskurnego skryła się pod ziemię. Dankę przeszedł dreszcz zimnej trwogi. Jeżeli ten człowiek był zdolny do takiego czynu, to jego pogróżki pod jej adresem także mogły się spełnić.

Odsunęła nietknięty deser i poprosiła o pozwolenie wstania od stołu.

— Leć! Leć! — zaśmiała się Służkowa.

Marysia powitała przyjaciółkę serdecznie i wesoło. Biło od niej szczęściem i radością życia.

— Co to szyjesz? — zapytała Danka. — Oh, suknię ślubną? Jaka ładna! Pomogę ci!

— Pomóż, kochana! Ty ładniej wykończysz.

— A mówiłaś, że weźmiesz ślub w kostjumie?

D. c. n.

NAJSZYBSI ŁYŻWIARZE W KARYKATURZE.

W Davos odbyly się biegi łyżwiarzy. Zaciętą walkę stoczyli między sobą rekordziści światowi Holender — Heiden (z lewej strony) i Norweg — Engnestengen. Heiden okazał się najlepszym łyżwiarzem na dystansie 5000 m., Engnestengan na dystansie 500 m.

UZDROWISKA.

RABKA — „Łowiczanka", pensjonat — Drowych Karasińskiej i Ryglickiej, otwarty cały rok. Prospekty na żądanie.

IWONICZ-Zdrój poleca do kuracji domowej sól jodobromową — słoik pół kgl. zł 2.25. Wodę mineralną butelka 1.50. Żądać w apt., skł. lub od Dyrekcji Zdroju. 777

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe [illegible]

RABKA — pensjonat „Stella", pełny komfort, centrum — otwarty cały rok, telefon 11 778

POSADY i PRACE

POTRZEBNA

kucharka ze świadectwami. Zgłaszać się — Piłsudskiego 14a, m. 5 rano. 770

KUPNO i SPRZEDAŻ

KINO APARAT

mało używany „Ernemann I" w ruchu sprzeda tanio Piotr Toborek, Sławków, Kwartowska 16 751

SKŁAD

artykułów męskich — kompl. dużej miejscowości Śląska, korzystnie sprzedam. Oferty do „Kurjera Zachodniego" pod „Skład". 669

NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY USUWA „KOWALSKINA" ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM. FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

KUPIĘ RADJO

3-ch lub 4-ch lampowe w dobrym stanie zelektryfikowane, nowoczesny system. — Zgłoszenia: F. Perkowicz, Srzemieszyce, fabryka Strem. 773

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZGUBIONO

na dworcu kolejowym w Sosnowcu dowód osobisty, Akt uznania obywatelstwa polskiego i kartę komisji poborowej. Mikołaj Borysenko. 768

WYCIĄG

z ksiąg ludności zgubiła Stanisława Kozłowna. 790

LOKALE

DWA POKOJE

z kuchnią i pokój z kuchnią łazienki, wygody komfort. Prosta 12. 771

OŻENKI

KAWALER

lat 31 Polak, wyznania rzymsko - katolickiego, wzrost średni, łagodnego charakteru, zamożny, na stałej posadzie w Afryce poszukuje tą drogą żony. Zgłoszenia: Michel Dobrzański Zanzi Bar Rue Parmentier a Sousse Tunisil, Afryka du Nord. 823

ZAMOŻNE

Panie znajdą solidnych mężów, za bezpłatnym pośrednictwem biura „Śląski Powiernik" — Katowice skrytka 7[illegible]. Porto dołączyć. 160

ROZNE

SAMOCHÓD

do przewozu mebli, towarów do wynajęcia Sosnowiec. Tel. [illegible] 695

„ARGUS" INSTYTUT DETEKTYWÓW Katowice, Plebiscytowa 4, Telefon 2327. 722

Wywiady handlowe, kryminalne, rozwodowe, matrymonjalne, prawno-windykacyjne, śledzenie, ... , ...

NOWY KURS

koedukacyjny dla eksternistów z 6-ciu klas gimnazjalnych rozpocznie się 6-go lutego 1933. Zapisy w budynku szkoły powszechnej Nr. 9, ulica 3 Maja 32 (przyst. tramw. „Podstacja) — we wtorki, piątki i soboty od 18-ej do 20-ej. 656

ŚNIEGOWCE

przyjmuje do zelowania flokowania i łatek, wprawiam zamki. — wszywam klamry i zatrzaski do śniegowcy, oraz posiadam na składzie obuwie dla chłopców do łyżew mocne i tanie. Sosnowiec koło Kasy Skarbowej, ul Czysta 9. A. Kowalski. 790

WYŻYMACZKI

przyjmujemy do reperacji i stale na składzie części zamienne Herkules. Sosnowiec, Dekerta 13 8403

POGRZEBY

najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok karawany, wieńce, dekoracje. Rączka — Sosnowiec, Mościckiego 13. Dąbrowa — Król Jadwigi 7. — Ceny najprzystępniejsze. 102

ŁYŻWY

ostrzy, reperuje niklu je tanio K. Baran, Sosnowiec, Mościckiego Nr. 12 — plebanja. 141

PIANINA,

fortepiany reperuje i odnawia firma Jan Chmielewski, Sosnowiec, Robotnicza 18.

STOLIKI

do czytania w łóżko, bardzo praktyczne, chory leżąc może swobodnie czytać lub spożywać posiłek. Poleca: Jan Chmielewski, Sosnowiec, Robotnicza 18 718

A JEDNAK PRZEKONAŁEM SIĘ

że niema tak zdrowej smacznej i taniej kuchni jak

„GOSPODA STAROPOLSKA"

Dąbrowa — Kościuszki 4. (Obok Dworca) Potrawy obfite. Flaki bezkonkurencyjne. — Prosimy się przekonać. 749

PACZKI I CIASTKA

Wyborowe na BALE i Zabawy Karnawałowe poleca: Cukiernia — „SIELANKA"

Dąbrowa, 3-go Maja 1 Cukry i czekolady w komis po cenach fabrycznych. Wyroby własne bezkonkurencyjne w całym Zagłębiu. 751

KLISZE REKLAMOWE

do kin, wykonywa artystycznie i tanio — FOTO - STELMASZCZYK. Sosnowiec - Pocztowa Orla 4. 717

BIURO „WAWEL"

najkorzystniej przeprowadza tranzakcję kupna - sprzedaży realności, kamienic, will majątków ziemskich gospodarstw, parcel, młynów i t. d Informacji udziela bezpłatnie! Najniższa prowizja! jedynie w biurze „Wawel" Kraków Grodzka 60 tel. 108-50 8326

Zarząd Spółki Akcyjnej „Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S.A." w Sosnowcu

podaje niniejszym do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że z dniem 25 stycznia r. b. **rozpoczęta zostanie wypłata dywidendy w wysokości 7%**, t. j. zł. 3,50 od akcji 50-złotowej za kupon Nr. 5.

Dywidenda wypłacana będzie w biurze Spółki w Sosnowcu, Sienkiewicza 9 oraz w biurze Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 94 codziennie w godzinach od 10-ej do 13-ej, a w soboty od 10-ej do 12-ej. 774

RATUJCIE ZDROWIE

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75 proc. chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNE OD 50 LAT W CAŁYM ŚWIECIE **ZIOŁA Z GÓR HARCU DR. LAUERA** jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu inn. wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. **Zioła z gór Harcu Dr. Lauera** usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje. **Zioła z gór Harcu Dr. Lauera** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższem odznaczeniem i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu inn. miastach. — Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podw. pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

ZH. 35/32.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3 28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 13 stycznia 1933 r. zostało przedłużone firmie: „Zakłady Przemysłowe Handlowe" Józefat Kruszyński w Sosnowcu, ul. Królewska Nr. 3 odroczenie wypłat na okres dalszych trzech miesięcy, t. j. od dnia 7 stycznia 1933 roku.

Sosnowiec, dnia 21 stycznia 1933 roku. 775

BUCHALTER

rutynowany zaprowadza księgi, bilanse, ceny przystępne. Wiadomość: Filja „Kurjera Zachodniego" — Dąbrowa. 764

ZASTĘPSTWA

udzielamy na wyjątkowo dogodnych warunkach. Piśmienne zgłoszenia skierować pod adresem: Towarzystwo Bankowe w Grodnie, Dominikańska Nr. 17. 779

NIE JEST PRAWDĄ

jakoby Bronisław Jezierski i brat jego Roman usiłowali w nocy z 19-go na 20-go popełnić kradzież drzewa z cementowni — „Wiek". Natomiast jest prawdą, że byliśmy po drzewo u Kaszyckiego o godzinie 7-ej wieczór. O śmierci Kaszyckiego dowiedziałem się od brata swego, że został zabity na szosie obok sklepu p. Nędzy, który odprowadził pożyczone sanki Kaszyckiemu Roman Jezierski, Bronisław Jezierski — Ogrodzieniec. 822

DO ŁASKAWEJ WIADOMOŚCI!!!

Ceny na wszystkich towarach spożywczych w firmie naszej 617

zostały obniżone.

Cena sera szwajcarskiego od 4.80 za kg. Miód dobry kresowy 1 kg. 3 zł., miód dobry kresowy 5 kg. blaszanka 13.50 Wina owocowe po cenach fabrycznych. Wina gronowe stołowe i lecznicze, proszki do ciasta, budynie i galaretki krajowej fabryki „LUBA" poleca:

„KOZIOŁKÓW I JĘDRYCZEK"

Sp z ogr. odp.

W SOSNOWCU 3-go Maja 21 Tel. 5-63.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Spółdzielni Kredytowej „Samopomoc" w Grodźcu adwokat Tadeusz Woner komunikuje, że w dniu 3 lutego 1933 r. o godzinie 12 w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbędzie się sprawozdanie wierzytelności na które winni stawić się wszyscy wierzyciele masy upadłości oraz złożyć tytuły swych wierzytelności.

adwokat TADEUSZ WONER

Syndyk tymczasowy

791 Sosnowiec, Piłsudskiego 24.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

DZIS PREMJERA! — Bohater najpiękniejszych filmów francuskich ALBERT PREJEAN w swym najnowszym filmie

OLIMPJADA MIŁOŚCI

Nad program „TOM I JERRY JAKO ALPINIŚCI".

Następny program: „TONG"

Wkrótce KONRAD VEIDT w roli Rasputina w obrazie „Niekoronowany Car"

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Od wtorku 24 stycznia

„CONGORILLA"

Film w którym role główne grają największe bestje oraz najmniejsi ludzie świata. Życie tajemniczego ludu pigmejów. — — — —

Nad program! „W CIENIU DRAPACZY CHMUR" :—: :—: :—: W roli głównej: MYRNA LOY.

KINO „EDEN" SOSNOWIEC, Dęblińska 4. tel. 10-95.

Od poniedziałku 23 stycznia r.b. i dni następne

Wielki dramat sensacyjno-salonowy według znanej powieści LEBLANCA p. t.

ARSENJUSZ LUPIN (DŻENTELMAN WŁAMYWACZ)

W rolach głównych dwaj najgłośniejsi aktorzy Ameryki bracia

JOHN I LIONEL BARRYMORE

POCZĄTEK SEANSÓW: w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedzielę o 2-ej.

WKRÓTCE: GRETA GARBO i CLARK GABLE w filmie p. t. ZUZANNA LENOX

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64, Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.